8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 11 sierpnia 1975 r. Rok XXXI Nr 175 (8173) | Cena 1 złoty

DP DZIENNIK POPULARNY

Premier ZSRR A. Kosygin przybywa dziś do Polski

Na zaproszenie Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przybywa dziś do Polski z wizytą przyjaźni członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów Związku Radzieckiego — Aleksiej Kosygin.

Wizyta ta, jest kolejnym świadectwem stale zacieśniającego się, opartego na braterstwie idei i nierozerwalnych więziach obu naszych państw, partii i narodów dążenia do współdziałania i współpracy we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, naukowo-technicznego i kulturalnego.

* ✦ *

Aleksiej Kosygin urodził się w rodzinie robotniczej w Petersburgu (Leningradzie) w lutym 1904 r.

W latach dwudziestych służył w armii, a następnie pracował w spółdzielczości spożywczej na Syberii. W 1935 r. ukończył Instytut Włókienniczy w Leningradzie, a w 2 lata później został tam dyrektorem fabryki przędzalniano-tkackiej. Później przeszedł do pracy w aparacie partyjnym. Przez pewien czas był przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Leningradzkiej Rady Miejskiej.

W 1939 r. A. Kosygin zostaje mianowany komisarzem ludowym (ministrem) przemysłu włókienniczego ZSRR a po roku — w wieku lat 36 — zostaje zastępcą przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych (Rady Ministrów) ZSRR.

Po wojnie A. Kosygin zajmował wiele ważnych stanowisk państwowych: pracował jako zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, minister finansów, minister przemysłu lekkiego, przewodniczący Gosplanu.

Od 1960 r. piastuje stanowisko I zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów, a od 1964 r. jest szefem rządu ZSRR.

Zastępca członka Biura Politycznego A. Kosygin został wybrany w 1946 r. od 1960 r. jest członkiem Prezydium (od 1966 r. Biura Politycznego) KC KPZR.

Aleksiej Kosygin jest deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Dwukrotnie został odznaczony tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej i czterokrotnie Orderem Lenina.

◇ ZOZ NADAL PODSTAWOWYMI JEDNOSTKAMI OPIEKI

◇ ROLA I ZNACZENIE SŁUŻB SPOŁECZNYCH

◇ WIĘKSZA ELASTYCZNOŚĆ DZIAŁANIA

Organizacja lecznictwa w nowym układzie administracyjnym kraju

W związku z nowym podziałem administracyjnym kraju ukazały się zarządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie organizacji i wzorcowych statutów zespołów opieki zdrowotnej, organizacji i wzorowego statutu wojewódzkiego szpitala zespolonego i specjalistycznych zespołów opieki zdrowotnej oraz w sprawie organizacji i statutu wojewódzkiego szpitala specjalistycznego.

W nowym układzie administracyjnym podstawowymi jednostkami służby zdrowia są zespoły opieki zdrowotnej, których naczelnym zadaniem jest zapewnienie wszechstronnych i dostępnych świadczeń lekarskich dla ludności. Podstawowy obszar działania zespołu, jakim jest obwód zapobiegawczo-leczniczy obejmuje teren zamieszkały przez 30 do 150 tys. mieszkańców w jednym lub kilku miastach i sąsiednich gminach. Miasta liczące ponad 150 tys. mieszkańców mogą stanowić 1 lub więcej obwodów zapobiegawczo-leczniczych w zależności od miejscowych warunków. Również na terenach o dużej koncentracji skupisk miejskich obwód zapobiegawczo-leczniczy może stanowić obszar zamieszkały przez więcej, niż 150 tys. osób. Każdy obwód dzieli się na rejony. Rejon miejski obejmuje 3—5 tys. mieszkańców, a rejon wiejski 3—6 tys. Promień działania rejonu wiejskiego nie powinien przekraczać 5—6 km. Podział zarówno na obwody, jak i na rejony powinien być przeprowadzony w taki sposób, aby jak najlepiej uwzględniał miejscowe warunki i zapewniał wszechstronną dostępność świadczeń.

W nowym akcie prawnym dużą uwagę zwraca się na rolę i znaczenie tzw. służb społecznych. Polegają one na prowadzeniu żłobków, domów małego dziecka, domów rencistów, a także prowadzeniu rehabilitacji zawodowej, a w niektórych przypad-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W sobotę i niedzielę intensywnie pracowano przy żniwach

W sobotę i niedzielę, 9 i 10 bm., w dniach wolnych od pracy dla większości załóg zakładów przemysłowych, intensywnie pracowali rolnicy oraz wszyscy zatrudnieni w instytucjach i organizacjach współpracujących ze wsią, od których zależy w dużym stopniu sprawny przebieg żniw. Pracowano podobnie, jak w ciągu ostatnich tygodni od świtu do nocy. Rolnicy kosili zboża oraz zwozili snopy z pól. Normalne dyżury pełniły kółka rolnicze, placówki „Agromy", centrali nasiennej i CRS „Sapomoc Chłopska".

Kontynuowanie pracy w niedzielę pozwoliło wielu gospodarstwom, a w województwach centralnych niemal wszystkim zakończyć koszenie zbóż. Roboty te mają już za sobą m. in. pracownicy kombinatu PGR Tuczno w woj. gorzowskim oraz PGR Ptaszkowo, Gołębin Stary, Bieganowo i Objezierze w woj. poznańskim. Ostatnie hektary koszono m. in. w woj. legnickim, lubelskim, oraz w południowych rejonach woj. gdańskiego, gdzie w tym roku już ponad połowę zbóż zbiera się kombajnami.

Portugalia przezwyciężyła kryzys rządowy

W Portugalii przezwyciężony został trwający przez dłuższy czas kryzys rządowy. W piątek został zaprzysiężony nowy rząd Portugalii na którego czele stanął ponownie Vasco Goncalves.

W skład rządu wchodzi dwóch wicepremierów — pułkownik Arnao Metelo, b. minister administracji i profesor Teixeira Ribeiro dziekan Uniwersytetu w Coimbrze. Ministrem spraw zagranicznych został Mario Ruivo, b. sekretarz stanu d/s rybołówstwa.

Premier oświadczył, że działalność gabinetu odpowiadać będzie interesom całego narodu portugalskiego. Do zadań rządu będzie należało: umocnienie zdobyczy demokratycznych osiągniętych w toku rozwoju procesu rewolucyjnego, położenie kresu wypadkom naruszania porządku publicznego, podjęcie kroków w celu ustabilizowania gospodarki i przezwyciężenia kryzysu gospodarczego.

W Lizbonie odbyło się 8 bm. zaprzysiężenie nowego rządu portugalskiego, na którego czele stanął ponownie premier Vasco Goncalves. Na zdjęciu: prezydent Francisco da Costa Gomes (w środku) przemawia podczas uroczystości zaprzysiężenia. Z lewej — premier V. Goncalves.
CAF — UPI — telefoto

Polska elektrownia atomowa stanie w Żarnowcu

Jezioro Żarnowieckie (woj. gdańskie) znalazło się na warsztacie uczonych wielu specjalności. W jego okolicach prowadzi się badania hydrologiczne, meteorologiczne, geologiczne i biologiczne. Sprawdza się nawet możliwości wystąpienia w tym regionie... trzęsienia ziemi. Tak rozległe badania naukowe są konieczne. Tu bowiem, nad Jeziorem Żarnowieckim — jak się przewiduje — na jego południowo-wschodnim brzegu powstanie pierwsza polska elektrownia atomowa.

Już w roku przyszłym dla elektrowni tej opracowane zostaną szczegółowe założenia techniczno-ekonomiczne, zaś za 2 lata — prawdopodobnie — rozpoczną się prace przygotowawcze przy budowie tego obiektu.

Komunikat Państwowej Komisji Cen

Podwyżka cen skupu żywca wieprzowego i mleka

W celu poprawy zaopatrzenia rynku, zwiększenia zainteresowania rolników wzrostem produkcji żywca wieprzowego i mleka, Rada Ministrów na wniosek Biura Politycznego KC PZPR postanowiła podwyższyć z dniem 11 sierpnia 1975 roku ceny skupu tych produktów.

Cenę skupu żywca wieprzowego podwyższa się o 3 zł na 1 kg licząc wg wagi żywej (ok. 11 proc.).

Cenę skupu mleka podwyższa się w porównaniu z cenami obecnie obowiązującymi średnio o 50 gr na 1 litrze, a więc o 14 proc., z tym, że z dniem 11 sierpnia 1975 r. podnosi się tę cenę o 30 gr na 1 litrze, a z dniem 1 listopada o dalsze 20 gr na 1 litrze.

Wydatki państwa w związku z podwyżką cen żywca wieprzowego i mleka na rzecz producentów rolnych wzrosną w 1975 r. o 3,4 mld zł, a w roku 1976 o 9,8 mld zł.

Jakkolwiek nowe ceny skupu obowiązują od 11 sierpnia br., to jednak w przypadkach, w których żywiec wieprzowy został dostarczony w sobotę, dnia 9 sierpnia br., dostawy takie zostaną rozliczone również według nowych, podwyższonych cen, a różnica na korzyść dostawcy będzie wypłacona po 11 sierpnia br.

Decyzje te są konsekwentnym wyrazem realizacji polityki rolnej PZPR i ZSL i zmierzają do dalszego rozwoju produkcji artykułów żywnościowych.

25 lipca przestały funkcjonować bazy USA w Turcji

Premier Turcji, S. Demirel oświadczył, że w związku z decyzjami rządu tureckiego, począwszy od 25 lipca br. została przerwana działalność wszystkich obiektów wojskowych, które funkcjonowały na zasadzie dwustronnych porozumień między Turcją i Stanami Zjednoczonymi.

Przerwanie działalności amerykańskich baz w Turcji oraz przekazanie ich pod kontrolę tureckich sił zbrojnych, stanowi akt odwetu Ankary wobec decyzji Kongresu amerykańskiego o wprowadzeniu embarga na dostawy broni i sprzętu wojskowego do Turcji. Rząd turecki uznał również za nieobowiązujące porozumienia między USA i Turcją z 1969 roku o tzw. wspólnej obronie.

DZIŚ JUTRO — 8 stron

Mija szczyt urlopów

Wolne miejsca w kwaterach i na biwakach

W sierpniu nadal wypełnione są kompletami gości najbardziej popularne w lecie nadmorskie ośrodki wypoczynkowe. Podobna sytuacja występuje w tzw. otwartej bazie wypoczynkowej, zwłaszcza na Mazurach, gdzie miejsca noclegowe zarezerwowane są na cały sierpień. W tym roku szczególnie duży procent gości w ośrodkach wypoczynkowych stanowią turyści zagraniczni.

Wolne miejsca w kwaterach prywatnych i wsiach letniskowych oferowane są natomiast m. in. w Bieszczadach, Górach Świętokrzyskich na Lubelszczyźnie, w Opolskiem, Wielkopolsce i w Bydgoskiem.

W woj. suwalskim ok. 30 miejsc dostępnych dla urlopowiczów znajduje się we wsiach letniskowych w pobliżu Suwałk i Sejn. Na turystów w lasach woj. białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego czekają nowo wytyczone i urządzone miejsca do biwakowania, pola namiotowe i leśne parkingi. Oprócz tego dla turystów, którzy przyjeżdżają do lasu na krótki wypoczynek przygotowano ponad 300 miejsc postoju.

Ok. 200 miejsc na wypoczynek w sierpniu poleca oddział w Lesku, a także przedsiębiorstwo turystyczne „Bieszczady". Rezerwy miejsc posiadają także miejscowości wypoczynkowe w woj. krakowskim m. in. Stryszew, Bystra Podhalańska, Sucha i Maków Podhalański.

● Sport ○ Sport ○ Sport ●

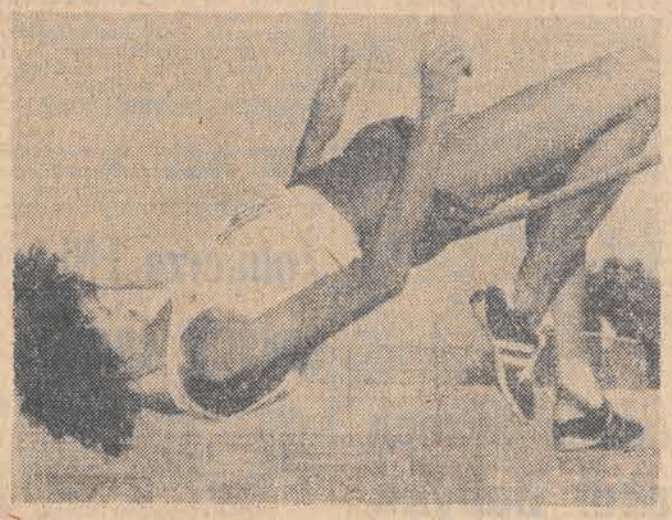

- 2,23 Jacka Wszoły w skoku wzwyż
- Remisy piłkarzy ŁKS i Widzewa
- Błyskawiczne zwycięstwa P. Kurczewskiego
- Metreweli tenisowym mistrzem Europy

(Szczegóły i dalsze wiadomości na str. 8)

Wywiad prezydenta Forda

Pomyślne perspektywy zakończenia rozmów wiedeńskich

Prezydent USA, Gerald Ford w wywiadzie radiowo-telewizyjnym oświadczył w nawiązaniu do stanowiska tych kół politycznych USA, które podają w wątpliwość rezultaty polityki odprężenia, że przyniosła ona wiele pożytku nie tylko Związkowi Radzieckiemu, lecz również Stanom Zjednoczonym. Dodał on w związku z tym, iż pierwsze porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) są właśnie wynikiem procesu odprężenia. „Czy ktoś chciałby podważyć te porozumienia? Sądzę, że nikt taki się nie znajdzie". Odprężenie może dopomóc — i mam nadzieję, że tak się właśnie stanie po zakończeniu drugiej rundy tych negocjacji.

Jak powszechnie wiadomo — przypomniał G. Ford — w tym samym czasie gdy osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zapadła również decyzja o przeprowadzeniu w Wiedniu rozmów na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Rozmowy te trwają już około 2 lat. Gerald Ford wyraził przekonanie, że obecnie, kiedy podpisano porozumienie w Helsinkach, stworzono pomyślne perspektywy przeprowadzenia końcowego etapu rozmów wiedeńskich.

CO DZIEŃ NIESIE

W 223 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.11, zajdzie zaś o 19.10.

Imieniny obchodzą

Ligia, Filomena, Zuzanna

Dyżurny synoptyk

przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, możliwość wystąpienia burzy. Temperatura od 17 do 28 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godz. 20 wynosiło 747,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1962 — Pierwszy zespołowy lot kosmiczny A. Nikołajew i P. Popowicz.

1945 — Zm. Stefan Jaracz — aktor

Taka sobie myśl

Lepsza garść prawdy, niż worek nadziei.

Uśmiechnij się

— To dobrze, że wypraleś ten namiot, ale po coś go, do licha, krochmalił?

Obowiązkowe ubezpieczenia rolników od wypadków i odpowiedzialności cywilnej

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej rolników

Rolnicy indywidualni oraz członkowie ich najbliższej rodziny zostaną objęci ochroną ubezpieczeniową, która zapewnia im świadczenia w razie wypadków, jakie wydarzą się podczas pracy w gospodarstwie rolnym jak i poza pracą, w tym i w życiu prywatnym.

Przewiduje się świadczenia jednorazowe, a w przypadku ciężkiego inwalidztwa — dożywotnie renty. W okresie leczenia powypadkowego, przy pełnej niezdolności do pracy, rolnicy otrzymywać będą również dodatkowe świadczenia pieniężne. Istotne znaczenie dla właścicieli gospodarstw ma też ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, które zapewnia wyrównanie strat wyrządzonych innym osobom w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, które wymaga coraz większej mechanizacji i chemizacji dla osiągania większych plonów.

Składka za oba te ubezpieczenia będzie niewielka, korzyści natomiast znaczne. Na przykład roczna składka od gospodarstwa 5 ha wyniesie 300 zł, jednorazowe zaś świadczenie za każdy procent inwalidztwa — 400 zł, a w razie pełnego inwalidztwa przysługiwać będzie rolnikowi dożywotnia renta w wysokości 10 tys. zł rocznie.

Rozporządzenie Rady Ministrów wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1976 roku.

Podróż trzech wokół Bałtyku

Na pokładzie promu „Gryf" wrócili do kraju trzej turyści z Łodzi — pracownicy Widzewskich Zakładów Maszyn Włókienniczych po zakończeniu rowerowego rajdu wokół Bałtyku. Kolarze-turyści wystartowali 5 czerwca br. z Łodzi do Berlina, następnie pokonali szlak Wismar, Lubeka, Hamburg, Kilonia, promem do Danii, zwiedzili Kopenhagę, Helsingborg, południową Szwecję, Finlandię i ukończyli liczącą 4.370 km trasę w Helsinkach. Podróżowali na typowych rowerach, obciążonych 30 kg bagażu. Oryginalna wycieczka kosztowała każdego 130 dolarów i utratą 10 kg wagi ciała.

ZGON D. Szostakowicza

W sobotę wieczorem zmarł w Moskwie, w wieku 68 lat, czołowy kompozytor radziecki, Dmitrij Szostakowicz. Przyczyną zgonu była choroba serca.

Żołnierze FNLA opuścili Luandę

Według informacji agencji France Presse, od sobotniego popołudnia nie ma już w Luandzie ani jednego żołnierza FNLA. Wszyscy żołnierze w liczbie ok. 150, którzy pozostawali dotychczas w stolicy Angoli, opuścili miasto pod eskortą armii portugalskiej i mają zostać przewiezieni do Ambriz, na północno-zachodnim wybrzeżu kraju, gdzie skoncentrowane są znaczne siły FNLA.

W Luandzie zakomunikowano, że poszczególni ministrowie z ramienia FNLA w rządzie tymczasowym, m. in. minister spraw wewnętrznych Kabangu, pozostaną w stolicy pod ochroną armii portugalskiej.

500 osób utonęło w rzece Si Kiang

Ubiegłej niedzieli w wyniku kolizji dwóch 1000-tonowych promów na rzece Si Kiang koło Kantonu utonęło co najmniej 500 osób.

Cytując wypowiedź dziennikarza z kantońskiego biura agencji Sinhua, „South China Morning Post" podaje, że zderzenie obu promów zabierających na pokład po 500 osób, nastąpiło w ub. niedzielę tuż po północy, w czasie burzy. Po zderzeniu jeden z promów zatonął, a drugi wywrócił się.

Komitety rewolucyjnej prowincji Kwangtung i miasta Kantonu poleciły przeprowadzenie śledztwa w sprawie tej tragedii.

Prezydent Indii zaaprobował poprawki do konstytucji

Poprawki do konstytucji przedstawione przez rząd indyjski zostały w niedzielę zaakceptowane przez prezydenta Fakhruddina Ali Ahmeda. Poprzednio — w piątek zostały one zaaprobowane jednomyślnie przez obie izby parlamentu.

Nowa ustawa kładzie kres ciągnącej się sprawie legalności wyboru premiera pani Indiry Gandhi i nabiera mocy przed terminem, kiedy Sąd Najwyższy miał zbadać apelacje pani Gandhi od werdyktu sądu w Allahabadzie, który unieważnił jej mandat wyborczy do parlamentu, z 1971 r.

Według nowego tekstu ustawy, wybór prezydenta i wiceprezydenta, jak też wybór do parlamentu premiera i przewodniczącego Izby Niższej nie będą mogły być odtąd kwestionowane przez trybunał sprawiedliwości.

WE FRANCJI już chłodno i... mokro

Wyjątkowo upalna i sucha pogoda, jaka panowała w ostatnich tygodniach we Francji, skończyła się. W niedzielę nastąpiło wyraźne ochłodzenie. W Paryżu w ciągu jednej nocy słupek rtęci spadł o 12 stopni. W niektórych rejonach kraju zmianie pogody towarzyszyły gwałtowne burze z ulewnymi deszczami. W departamencie Cotes-du-Nord spadł gruby grad wyrządzając szkody w rolnictwie. W rejonach Lyonu i Montpelier wystąpiły powodzie.

DZIŚ WYSTARTUJE „VIKING-1"

11 sierpnia br. z Przylądka Canaveral na Florydzie wystrzelona zostanie w kierunku Marsa amerykańska stacja międzyplanetarna „Viking 1". Jej głównym zadaniem ma być ewentualne wykrycie śladów życia na tej planecie. „Viking 1" szybować będzie przez 11 miesięcy i pokona dystans 815 mln kilometrów. Przewiduje się, że 4 lipca 1976 r. — w dniu dwusetnej rocznicy proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych — „Viking 1" umieści na Marsie laboratorium biologiczne, chemiczne, geofizyczne i meteorologiczne.

21 sierpnia br. w ślad za „Vikingiem 1" wystrzelona zostanie stacja „Viking 2", która ma wylądować na Marsie 9 września 1976 roku.

USA zwiększyły sprzedaż broni

W ubiegłym roku finansowym zakończonym 30 czerwca, Stany Zjednoczone sprzedały za granicę broń wartości ok. 9 mld dolarów. Suma ta jest o 2 mld większa aniżeli dane dotyczące eksportu broni w 1974 r. Wg informacji Pentagonu Stany Zjednoczone dostarczały broń do 72 państw. Znaczną część dostaw otrzymał Izrael oraz amerykańscy sojusznicy zrzeszeni w blokach wojskowych.

Zakończenie procesu spiskowców w Atenach

W Grecji zakończono, toczący się od trzech tygodni przed trybunałem wojskowym, proces w sprawie wykrytego w armii greckiej spisku w lutym br. Z 21 oskarżonych, 14 zostało skazanych na kary więzienia od 4 do 12 lat, pozostałych uniewinniono. Oskarżeni zamierzali wywołać bunt w armii w celu restauracji reżimu dyktatury wojskowej. Plany spiskowców obejmowały aresztowanie członków rządu i kierownictwa partii politycznych oraz przeprowadzenie masowych represji przeciwko lewicowym i demokratycznym siłom w kraju.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Program gospodarowania gruntami rolnymi

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w piątek Prezydium Rządu, nawiązując do uchwał XV Plenum KC PZPR w sprawie poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa, rozpatrzyło program gospodarowania gruntami rolnymi w latach 1976—1980. Przyjęta uchwała zapewnia organizacyjne, ekonomiczne i materialno-techniczne warunki do trwałego i efektywnego zagospodarowania wszystkich gruntów rolnych.

W warunkach malejących zasobów żywej pracy ludzkiej na wsi, utrzymanie tempa wzrostu produkcji na całej powierzchni gruntów rolnych, wymaga znacznego zwiększenia wydajności pracy w rolnictwie poprzez nasycenie go odpowiednim sprzętem i urządzeniami technicznymi. Bierze się pod uwagę dalszy wzrost popytu na ciągniki i maszyny rolnicze. Głównymi odbiorcami przejmowanej i posiadanej przez państwo ziemi będą gospodarstwa uspołecznione: PGR, spółdzielnie produkcyjne i spółdzielnie kółek rolniczych. Podkreślono jednocześnie konieczność dalszego rozwoju zespołów rolników indywidualnych oraz ich udziału w zagospodarowaniu ziemi. Dobrze gospodarujący rolnicy indywidualni, będą mogli nabywać lub dzierżawić nowe grunty, które z racji swego położenia bądź rozdrobnienia mogą być przez nich odpowiednio wykorzystane.

Prezydium Rządu powzięło również decyzję, która dotyczy zapewnienia warunków produkcji warzyw i owoców oraz ich zagospodarowania do roku 1980 i w latach następnych. Warunkiem wykonania przyjętych zadań będzie poprawa zaopatrzenia producentów w maszyny i urządzenia dla sadownictwa i ogrodnictwa. Przewiduje się dalszą rozbudowę chłodnictwa oraz przetwórni warzyw i owoców. Zakłada się specjalizację gospodarstw, wsi i gmin w produkcji określonych gatunków owoców i warzyw.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie inwestycji zlecanych i przyjmowanych poza bilansem i rozdziałem robót budowlano-montażowych. z

„Moda Polska" zaprasza na jutro

Nareszcie nastąpiło długo oczekiwane otwarcie salonu „Mody Polskiej" w „Adasiu", przy ul. Piotrkowskiej. Jest to z kolei 17 tego rodzaju placówka w Polsce, wkrótce w Elblągu uruchomiona będzie 18. „Moda Polska" rozpoczyna w Łodzi sprzedaż jutro. Salon czynny będzie codziennie w godz. 11—19, w poniedziałki 13—19 (telefon 618-33).

Uroczyste otwarcie i tradycyjne przecięcie wstęgi odbyło się w ubiegły piątek. Mieliśmy okazję stwierdzić, że przygotowano tu niemało atrakcyjnych artykułów dla wybrednych klientek i klientów. Oferta dotyczy dużego wyboru damskich bluzek, swetrów i pulowerów, zarówno z włóczek krajowych 100-procentowych, jak i importowanych oraz dzianin sprowadzonych z zagranicy. Są sukienki, garsonki i spodniumy z różnych ciekawych kolorystycznie tkanin i dzianin, jak żorżety i satyny jedwabne, swantung, wełny. Przygotowano też najmodniejsze bluzki i spódniczki, a wszystko w tzw. krótkich seriach. Na oddzielnym stoisku znajdują się importowana bielizna i artykuły gorsetiarskie. Dla panów są płaszcze, galanteria. Ponadto dla wszystkich wytworne kosmetyki.

Dyrektor „Mody Polskiej" zapowiedział, że za trzy tygodnie Łódź obejrzy nową kolekcję jesienno-zimową, a modele te ukażą się potem w sprzedaży.

Uruchomienie nowej placówki handlowej cieszy, ale martwi jednocześnie, że w zmodernizowanym lokalu obecnie w okresie upałów znów daje się we znaki brak odpowiedniej wentylacji. (kas)

Pożar lasów w Dolnej Saksonii

Od 3 dni ponad 1500 strażaków, żołnierzy Bundeswehry i straży granicznej walczy z wielkim pożarem lasów i torfowisk w powiecie Gifhorn w Dolnej Saksonii (RFN). Ogień strawił już ponad 20 ha lasów i nadal się rozszerza, zagrażając osiedlom, a także linii kolejowej Hanower — Berlin oraz drogom lokalnym.

Dotychczas nie została wyjaśniona przyczyna pożaru. Przy upałach dochodzących do 35 stopni C. nie jest wykluczone, że mógł on zostać wywołany przez niedopałek papierosa. W rejonie tym ogłoszono stan alarmowy.

Z ostatnich meldunków wynika, iż powstały nowe ogniska pożaru, a akcję ratunkową utrudnia brak wody.

W niedzielę 10 bm. dodatkową trudnością w zwalczaniu pożaru było odcięcie przez ogień licznych wozów strażackich, które trzeba było ratować przy użyciu pojazdów opancerzonych.

A co na to ryby?

W czwartek w Kuwejcie wylano do morza zawartość 8.400 butelek whisky, które zostały skonfiskowane przez władze celne tego kraju. W Kuwejcie obowiązuje ścisły zakaz spożywania napojów alkoholowych. Co jakiś czas zapasy skonfiskowanego przy próbie nielegalnego przewożenia do tego kraju alkoholu zostają wylewane do Zatoki Perskiej.

„Wielki Jantar" Koszalina dla filmu „Zapis zbrodni"

10 bm. zakończyły się III Międzynarodowe Spotkania Filmowe „Młodzi i Film — Koszalin 1975".

W ciągu czterech dni w festiwalowych imprezach oraz w spotkaniach z reżyserami i aktorami w zakładach pracy i placówkach kulturalnych, w seminariach i dyskusjach uczestniczyło ponad 150 tys. osób. Konkursowi „Młodzi i Film" towarzyszyło wiele dodatkowych imprez.

Jury koszalińskich spotkań, którym w tym roku po raz pierwszy była publiczność zgromadzona w kinie „Adria" — Grand Prix i Wielkiego Jantara przyznało filmowi „Zapis zbrodni" w reżyserii Andrzeja Trzosa-Rastawickiego. Film ten otrzymał także puchar ZG Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Konkurentem do głównej nagrody był film „Jej portret" Mieczysława Waskowskiego, który wyróżniony został w kategorii filmów fabularnych „Jantarem-75". Wyróżnienia takie przyznano także: w kategorii filmów telewizyjnych „Brodzie" Andrzeja Konica oraz w kategorii filmów dokumentalno-oświatowych filmowi Tomasza Zygadły „Olimpijczycy".

Sukces łódzkiego plastyka

Do Muzeum Sztuki w Łodzi nadeszła wiadomość o przyznaniu nagród polskim artystom wystawiającym swe prace na międzynarodowych imprezach artystycznych. Na biennale grafiki w Lublanie w Jugosławii jedna z czterech nagród otrzymał m.in. Antoni Starczewski — profesor w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Jest to już dziesiąta nagroda artysty, uzyskana na międzynarodowych konkursach.

Kronika wypadków

● W Justynowie utonęło w stawie 2-miesięczne dziecko, Alicja S. zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9.

● W Łodzi przy zbiegu ulic Limanowskiego i Letniej kierowca „Warszawy" z Gdańska spowodował zderzenie z „Nysą" z Opoczna. W wyniku kraksy 5 osób doznało obrażeń. Cztery z nich opatrzono w pogotowiu. W szpitalu natomiast znajduje się Roman K., lat 39 z Opoczna.

● Na ul. Łącznej 33/51 9-letnia Marzena J. wybiegła nieostrożnie na jezdnię i potrącona została przez samochód osobowy. Dziewczynce pomocy udzielono w pogotowiu.

● W Zgierzu na ul. Reymonta, zbiegł zza płotu i wpadł na bok samochodu 14-miesięczny Tomasz S. Dziecko przewieziono do szpitala.

● Przy zbiegu ulic Kaczeńcowej i Aleksandrowskiej, spadł z ławki w autobusie MPK nietrzeźwy pasażer, doznając silnego zranienia głowy. Po zeszyciu rany w pogotowiu, przewieziono go do Izby Wytrzeźwień.

● W sobotę na ul. Strykowskiej przy Jarowej jadący motocyklem Piotr B. spowodował zderzenie z jadącym motorowerem Janem F., który doznał ran głowy, wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu.

● W Pabianicach przy zbiegu ulic 20-lecia PRL i Curie-Skłodowskiej, kierowca samochodu osobowego FA 1314 Zdzisław D. spowodował zderzenie z motocyklem „MZ" HP 0499, prowadzonym przez Wiesława W. z Pabianic. W wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka motocyklu Aurelia W., która przebywa w szpitalu.

● Wypadkowie wypadnięcia kobiety z tramwaju linii 7 w dniu 8.8. br. ok. godz. 12.30 przy zbiegu ulic Cmentarnej i Jerzego, proszeni są do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60. (kl)

Komunikat Totka

W zakładach Małego Lotka z dnia 6.8. 1975 r. stwierdzono:

13 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 109.962 zł, 3.524 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 608 zł, 63.954 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 55 zł.

Na wylosowaną premiowaną końcówkę banderoli na w/w zakłady dotychczas stwierdzono: sześciocyfrową nr 257841 — 1 kupon — nagroda: samochód osobowy marki „Fiat 126-p" lub 167.700 zł pięciocyfrową nr 57841 — 6 kuponów — nagrody: telewizory do odbioru programu w kolorze lub 20.000 zł, czterocyfrową — nr 7841 — 77 kuponów — nagrody: radioodbiorniki lub 2.000 zł, trzycyfrową nr 841 — 746 kuponów — nagrody po 200 zł.

TOTO LOTEK
I losowanie
7, 15, 17, 27, 32, 42 dod. 29
II losowanie
14, 18, 19, 23, 37, 39 dod. 42
wylosowana banderola: 166081

KUKUŁECZKA
3, 15, 21, 22, 35, 36 dod. 9
końcówka banderoli: 417486

Organizacja lecznictwa

(Dokończenie ze str. 1)

kach również na udzielaniu pomocy społecznej. Ta nowa funkcja placówek służby zdrowia ma na celu lepsze zaspokajanie potrzeb życiowych osób niezdolnych do pracy ze względu na wiek lub stan zdrowia. Np. działalnością opiekuńczą objęte będą wszystkie dzieci do lat trzech, matek pracujących oraz dzieci w tym samym wieku pozbawione opieki rodziny.

Niezwykle istotną cechą nowej organizacji służby zdrowia jest jej elastyczność. Np. przepisy nowego aktu mówią wprost, że w razie potrzeby bezwłocznego udzielenia pomocy lekarskiej lub w innych szczególnych okolicznościach, niezbędnych świadczeń obowiązana jest udzielić najbliższa komórka organizacyjna zespołu lub inny zakład służby zdrowia mający odpowiednie warunki. Również niektóre świadczenia w zakresie specjalistycznej opieki zdrowotnej oraz służby społecznej mogą być udostępnione mieszkańcom sąsiednich obwodów zapobiegawczo-leczniczych.

Szczegółowy zakres obowiązków zespołów, obwodów, rejonów i poszczególnych placówek służby zdrowia zawarty jest we wzorcowych statutach tych jednostek

Terminy rozpoczęcia roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że rozpoczęcie roku szkolnego 1975/76 nastąpi: w szkołach podstawowych — 21 sierpnia; w szkołach ponadpodstawowych wszystkich typów dla młodzieży oraz w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych — dla pracujących w miastach — 1 września; natomiast w szkołach podstawowych dla pracujących we wsiach — zależnie od decyzji kuratorów — 15 października lub 1 listopada br.

6-LETNI CHŁOPIEC ZAMARZŁ W LODÓWCE

W zachodnioniemieckiej miejscowości Husum, 6-letni mieszkaniec tej miejscowości, Michael Hagemann zamarzł na śmierć w lodówce, do której się skrył, by nie pójść do I klasy szkoły podstawowej. Policja stwierdziła, że lodówkę można było bez trudu otworzyć od wewnątrz. Sądzi się więc, że chłopiec zmarł prawdopodobnie w ciągu kilku minut po wśliznięciu się do lodówki.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji PKS i Radzie Zakładowej w Zduńskiej Woli, Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom oraz Znajomym za okazaną mi pomoc i współczucie oraz udział w pogrzebie mojego Męża

STANISŁAWA SZYMCZAKA

tą drogą składam serdeczne podziękowanie

ŻONA z CÓRKAMI

W dniu 8 sierpnia 1975 roku zmarł mój ukochany Mąż

Ś. † P.

STANISŁAW PACZKOWSKI

Wyprowadzenie drogich mi zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej dnia 11 sierpnia br. o godz. 15.30, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

ŻONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1975 r. w wieku lat 85 zmarła nasza ukochana Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA GRUSZKA

z d. LEWANDOWSKA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 11 sierpnia o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie, o czym zawiadamiają

SYN, SYNOWA i WNUKOWIE

W dniu 8. VIII. 1975 r. zmarł, przeżywszy lat 77, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STEFAN NITA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 sierpnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia pozostająca w głębokim żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 sierpnia, zmarła w Warszawie w wieku 77 lat

PROF. DR HABIL.

ALICJA DORABIALSKA

uczennica Marii Skłodowskiej-Curie, pionierka badań w dziedzinie promieniotwórczości w Polsce, b. prof. Politechniki Warszawskiej, Lwowskiej i Łódzkiej, współzałożycielka Wydziału Chemicznego P. Ł. i Dziekan tego Wydziału w latach 1948—50. Kierownik b. Katedry Chemii Fizycznej P Ł., b. członek Rady Naukowej Międzyresortowego Instytutu Techniki Radiacyjnej, wieloletni Prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego; odznaczona Krzyżami Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia PL, Laureatka Nagrody Naukowej m. Łodzi, Nagrody im. W. Pietrzaka i wielu innych nagród i odznaczeń.

W Zmarłej straciliśmy wybitną uczoną, Człowieka szlachetnego serca, wychowawcę i nauczyciela wielu pokoleń pracowników naukowych i młodzieży studenckiej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 12. VIII. br. o godz. 12.00 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz.

DYREKCJA i PRACOWNICY
MIĘDZYRESORTOWEGO INSTYTUTU
TECHNIKI RADIACYJNEJ
POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W dniu 7 sierpnia 1975 r. zmarł nagle w wieku 56 lat

Ś. † P.

KAZIMIERZ SYBILSKI

kpt. rezerwy, kombatant II wojny światowej, członek ZBoWiD, dyrektor Laboratorium Odzieżowego ŁZSP, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim oraz licznymi odznaczeniami bojowymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12. VIII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKOWIE i RODZEŃSTWO

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 6 sierpnia 1975 r. zmarła przeżywszy lat 9

Ś. † P.

ANIA ŁAWNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. VIII. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

RODZICE, BRACIA i POZOSTAŁA RODZINA

Ś. † P.

STEFANIA LUPIŃSKA

zasłużona nauczycielka i działaczka sportu szkolnego, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami, zmarła dnia 31. VII. 1975 r. w wieku lat 78 i pochowana została w grobie rodzinnym na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, o czym zawiadamiają z żalem

CÓRKA i ZIĘĆ

W dniu 6 sierpnia 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w wieku lat 21 ukochany nasz Syn i Brat

TOMASZ MARIA GERAŁT

student III roku Uniwersytetu Łódzkiego, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokiej rozpaczy

RODZICE, BRAT i RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcjom, Radom Zakładowym i POP Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 i Centrali Surowców Wtórnych, a także wszystkim, którzy okazali tak wiele serca, współczucia i pomocy w tragicznych dla nas chwilach, jak również wzięli udział w pogrzebie naszego Męża i Tatusia

MGR

BOGDANA ZEMEŁKO

składamy serdeczne podziękowanie

ŻONA z CÓRKĄ

GEOGRAFIA POLSKIEGO JUTRA

Koncepcja planu przestrzennego zagospodarowania Polski, obok wyznaczenia ośrodków koncentracji wysiłku inwestycyjnego i aktywności gospodarczej, kładzie równocześnie nacisk na aktywizację terenów słabiej rozwiniętych i wyrównywanie nieuzasadnionych różnic międzyregionalnych.

Planowe gospodarowanie przestrzenią stanowi jedną z podstawowych cech gospodarki socjalistycznej.

Rola planowania przestrzennego wzrasta w Polsce w ostatnich latach w zasadniczy sposób. W 1971 r. VI Zjazd PZPR podjął decyzję o opracowaniu planu przestrzennego zagospodarowania Polski na okres do 1990 roku, stanowiącego integralną część planu perspektywicznego do 1990 r.

Dr Andrzej Karpiński

zastępca przewodniczącego
Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów

1970—1990 — PRAWIE CZTEROKROTNY WZROST MAJĄTKU NARODOWEGO

Wśród przyczyn zwiększenia roli planowania przestrzennego w ostatnim okresie na pierwszym miejscu wymienić należy konieczność optymalnego zlokalizowania nowego ogromnego majątku narodowego, o który wzbogaci się nasz kraj w okresie realizacji planu perspektywicznego. Podczas gdy w r. 1970 ogólna wartość majątku narodowego Polski wynosiła 4 biliony zł, to według wstępnych szacunków ocenia się, że do r. 1990 majątek ten wzrośnie do ok. 15 bilionów zł, przyrost majątku będzie zatem 3,5-krotnie większy od całego majątku w r. 1970. Przewiduje się m. in. zasadnicze zwiększenie zasobów mieszkaniowych. W okresie 20 lat zakłada się zbudowanie 7 mln 300 tys. nowych mieszkań. Stanowi to tyle niemal ile wynosił cały zasób mieszkaniowy istniejący w r. 1970, oznacza więc podwojenie ilości mieszkań.

Drugi czynnik wzrostu roli planowania przestrzennego to wysokie wymogi ochrony środowiska w Polsce. Dla zapobiegania zakłóceniom środowiska konieczne jest m. in. lokalizowanie nowych gałęzi przemysłu w taki sposób, aby minimalizować ich ujemne skutki dla środowiska.

Trzecią przyczyną jest dążenie do optymalizacji decyzji przestrzennych.

WYBIERALIŚMY SPOŚRÓD 13 KONCEPCJI

Spośród trzynastu przedstawionych koncepcji przestrzennego zagospodarowania Polski, po wnikliwym ich rozpatrzeniu i analizie wybrano koncepcję umiarkowanej policentrycznej koncentracji. Na pojęcie to składają się trzy czynniki. Przede wszystkim dążenie do ukształtowania wieloośrodkowego układu przestrzennego. Chodzi o to, aby obok tradycyjnego układu silnie rozwiniętych ośrodków Warszawy, Wybrzeża i Śląska zapewnić szybszy rozwój nowych ośrodków poza tymi rejonami, przy czym głównymi elementami układu przestrzennego mają być głównie aglomeracje miejsko-przemysłowe.

Drugim ważnym czynnikiem tej koncepcji jest dążenie do wykorzystania wielkiej skali produkcji, zalet koncentracji ludzi i majątku oraz zaplecza naukowo-badawczego.

Trzeci wreszcie to dążenie do utrzymania ośrodków miejskich w granicach nie kolidujących z wymogami wysokiej jakości życia człowieka w wielkich aglomeracjach.

Co wpłynęło na wybór tej koncepcji? Ze społecznego punktu widzenia — doświadczenie 30 lat rozwoju PRL wykazało, że największy postęp społeczno-ekonomiczny i cywilizacyjny osiągnięto na terenach wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych i na ich obrzeżach. Stąd też w przyśpieszeniu rozwoju tych aglomeracji upatruje się istotny czynnik zdynamizowania rozwoju gospodarczego kraju. Wybrana koncepcja jest najbardziej realna z punktu widzenia ogólnych możliwości inwestycyjnych kraju w okresie do 1990 r., gdyż nawiązuje do istniejącego układu przestrzennego, a zarazem najbardziej go modyfikuje. Zadecydowały też względy ochrony środowiska naturalnego. Przyjęta koncepcja stwarzała najmniej konfliktowych spięć pomiędzy działalnością gospodarczą, a wymogami ochrony środowiska, zapewniając zarazem największe efekty ekonomiczne. Np. przy koncentracji przemysłu na określonych terenach i wyposażeniu tych ośrodków w sposób kompleksowy w urządzenia dla ochrony środowiska, koszt tych urządzeń jest dwa razy mniejszy niż przy rozproszonej lokalizacji przemysłu.

W 23 CENTRACH — POŁOWA LUDNOŚCI POLSKI

Spróbujmy scharakteryzować główne elementy koncepcji policentrycznej koncentracji. Rolę podstawowego ogniwa układu przestrzennego mają pełnić aglomeracje miejsko-przemysłowe, obejmujące zarówno węzłowe obszary aglomeracji, tj. główne ośrodki miejskie, jak i tzw. tereny zurbanizowane, ciążące do tych aglomeracji funkcjonalnie i przestrzennie.

Plan przewiduje 23 tego rodzaju aglomeracje miejsko-przemysłowe. 10 spośród nich to aglomeracje już istniejące, 7 to aglomeracje znajdujące się w chwili obecnej dopiero w stadium tworzenia, a 6 to tzw. aglomeracje potencjalne, które pojawiają się ok. r. 1990 w oparciu o przewidywany rozwój gospodarczy określonych terenów. Na terenie istniejących 10 aglomeracji koncentruje się ok. 60 proc. majątku narodowego, ponad połowa klasy robotniczej i zaplecza naukowo-badawczego.

Zgodnie z planem, w r. 1990 na obszarze 23 aglomeracji miejsko-przemysłowych, obejmujących 7—8 proc. powierzchni kraju — zamierza się skoncentrować ponad 50 proc. ludności Polski.

Rozwój miast, które stanowią strefę węzłową aglomeracji miejsko-przemysłowych będzie zmierzał w trzech kierunkach. Wyodrębnione zostaną

— dzielnice przemysłowe, koncentrujące głównie przemysł nieuciążliwy dla środowiska, przy stopniowym usuwaniu przemysłu szkodliwego dla środowiska poza obręb aglomeracji;
— dzielnice mieszkaniowe i usługowe;
— tereny rekreacyjne na terenie aglomeracji oraz bezpośrednio w zapleczu każdej aglomeracji miejsko-przemysłowej.

Poza dwiema istniejącymi aglomeracjami, a mianowicie katowicką i warszawską, których rozmiary już obecnie przekraczają milion ludności, rozmiary pozostałych powinny być utrzymane w granicach do 1 mln ludności. Z chwilą zbliżania się do tej granicy rozwijane będą nowe ośrodki satelitarne.

Drugim elementem układu przestrzennego są tzw. „Ośrodki szybkiego wzrostu o znaczeniu ogólnokrajowym". Są to miasta i miejscowości charakteryzujące się najlepszymi warunkami i walorami dla lokalizacji rozwoju przemysłu — z punktu widzenia zaopatrzenia w wodę, rzeźby terenu, układu infrastrukturalnego i powiązań komunikacyjnych. Będą one najbardziej dynamicznym elementem układu przestrzennego. Do r. 1990 będzie ich piętnaście — obejmą 20 miast. Na terenie ośrodków przewiduje się najszybszy, dwukrotny niemal wzrost liczby ludności i podwojenie potencjału przemysłowego. Obok 15 ośrodków wzrostu o znaczeniu ogólnokrajowym plan wyznacza ponadto 44 miejscowości o znaczeniu regionalnym, w których koncentrować się będą planowane na tych terenach inwestycje.

Trzecią częścią składową układu przestrzennego, a zarazem podstawowym elementem układu mikrostrukturalnego są gminy. Jest ich obecnie 2.400, w tym 2.000 gmin wiejskich. Główne czynniki rozwoju gmin wiejskich to rolnictwo i usługi — przy przestrzeganiu zasady specjalizacji. Gmina w coraz szerszym stopniu pełnić będzie funkcję produkcyjną, a nie tylko administracyjną.

AWANS ROLNICTWA

Koncepcja planu przestrzennego zagospodarowania Polski, obok wyznaczenia ośrodków koncentracji wysiłku inwestycyjnego i aktywności gospodarczej, kładzie równocześnie silny nacisk na aktywizację terenów słabiej rozwiniętych i wyrównywanie nieuzasadnionych różnic międzyregionalnych. Koncepcja działania w tym kierunku wprowadza zarazem wiele nowych elementów.

W początkowej fazie powojennego rozwoju PRL przeważała koncepcja, zgodnie z którą rolę głównego czynnika aktywizującego gospodarczo i miastotwórczego pełnił wielki przemysł. Obecnie, przy znacznie wyższym poziomie uprzemysłowienia, rolę tę ma pełnić również wysoko intensywne rolnictwo, usługi (ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb turystyki) oraz przemysł nieszkodliwy dla środowiska.

Spośród podstawowych dziedzin planu przestrzennego zagospodarowania Polski do 1990 r. na omówienie zasługują przede wszystkim problemy rozmieszczenia przemysłu, sieci osadniczej, infrastruktury technicznej, rozwoju turystyki, wysoko intensywnego rolnictwa i gospodarki wodnej.

PRZEMYSŁ WĘDRUJE NA PÓŁNOC

Terenami najbardziej intensywnego uprzemysłowienia będą obszary północnej i północno-wschodniej Polski, czyli inaczej mówiąc nowy przemysł i ośrodki jego lokalizacji będą przesuwać się w kierunku północy Polski. Decydują o tym trzy zasadnicze przyczyny.

Przede wszystkim fakt, że tereny te mają znacznie korzystniejsze warunki dla zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków przemysłowych, podczas gdy tereny Polski południowej są już obecnie nadmiernie nasycone przemysłem. W przyszłości woda stanie się jednym z najbardziej deficytowych surowców przemysłowych, w tych warunkach zaopatrzenie w wodę w coraz większym stopniu stawać się będzie czynnikiem decydującym o możliwościach lokalizacji przemysłu. Szczególnie korzystne z tego punktu widzenia są warunki w dolnych biegach rzek. Np. na Wiśle poniżej Włocławka ze względu na duży przepływ wody bez sztucznych spiętrzeń lokalizować można nawet najbardziej „wodochłonne" zakłady przemysłowe.

Drugą przyczynę stanowi konieczność aktywizacji tych terenów, na których, ogólnie biorąc, przemysł jest znacznie słabiej rozwinięty, aniżeli na pozostałym obszarze kraju. Dotyczy to szczególnie obszaru północno-wschodniego obejmującego 1/4 obszaru Polski. Zatrudnienie w przemyśle — w stosunku do liczby ludności — jest w tych województwach czterokrotnie niższe od średniej krajowej.

Trzecią przyczyną jest tendencja przesuwania terenów przemysłowych bliżej potencjalnych rynków zbytu, tzn. w przypadku terenów wschodniej Polski — zbliżenia do potencjalnych rynków zbytu Związku Radzieckiego, a w przypadku terenów północnych — zbliżenia do krajów skandynawskich i Europy zachodniej.

Dodatkowym argumentem dla przyspieszenia rozwoju terenów północnych jest możliwość wykorzystania dla rozwoju kraju dynamizującej roli gospodarki morskiej.

Zgodnie z tą koncepcją do r. 1990 powstaną w naszym kraju nowe rejony przemysłowe w dolinie dolnej Odry, dolnej Wisły i Noteci.

Natomiast na południu Polski — w starych, tradycyjnych regionach przemysłowych — dominować będzie nie tylko dalszy „ilościowy" rozwój przemysłu, ale również procesy unowocześnienia jego struktury oraz rekonstrukcji jakościowej.

Jeżeli chodzi o tereny Polski centralnej, leżą one na tzw. europejskim niżu wodnym, charakteryzującym się najniższym poziomem wód gruntowych — nie mają więc sprzyjających warunków dla rozwoju „wodochłonnych" gałęzi przemysłu. Ich gospodarczy rozwój będzie się opierał o przemysł przetwórczy oraz usługi, a zwłaszcza te ich dziedziny, w których istotną rolę odgrywają koszty transportu — dowozu surowców i wywozu wyrobów gotowych. Dzięki centralnemu położeniu tych terenów koszty te mogą być w istotny sposób obniżone.

NA SKRZYŻOWANIU EUROPEJSKICH DRÓG

Drugim elementem planu przestrzennego jest koncepcja urbanizacji kraju. Generalnie przewiduje się wzrost rozmiarów istniejących aglomeracji miejskich oraz uzupełnianie sieci miejskiej na tych terenach, które obecnie charakteryzują się niskim stopniem urbanizacji, jak np. obszary północne i północno-wschodnie. Miasta będą się rozwijały głównie wzdłuż układów infrastrukturalnych, co prowadzi do istotnego obniżenia kosztów transportu. W związku z tym określa się ten rozwój jako węzłowo-pasmowy.

Trzecim elementem planu przestrzennego jest ukształtowanie w sposób kompleksowy infrastruktury technicznej poprzez łączne projektowanie sieci kolejowej, transportu drogowego, sieci przesyłowych energetycznych, sieci informatycznych w postaci tzw. infostrad itp.

Infrastruktura techniczna będzie rozbudowywana z punktu widzenia zabezpieczenia potrzeb tranzytowych Polski oraz powiązań naszego kraju z najbliższymi sąsiadami oraz Europą zachodnią.

W przyszłości funkcje centralnego ośrodka układu transportowego Polski spełniać będzie rejon Łodzi, stanowiący zarazem geograficzne centrum Europy.

Czwartym elementem planu przestrzennego jest gospodarka wodna. W związku z tym plan wyznacza określone tereny kraju, jako obszary chronione przed zanieczyszczeniem wody, zakazując na tych terenach lokalizacji zakładów przemysłowych o uciążliwych ściekach.

Plan ustala również główne kierunki przerzutów wody z rzek na tereny odczuwające deficyt wody.

Do r. 1990 przewiduje się skanalizowanie górnej Wisły. Równocześnie rezerwuje się tereny pod ewentualną budowę po roku 1990 kanału centralnego, który by poprawiał zaopatrzenie głównych rejonów przemysłowych na południu Polski, zawracając wody z Wisły dolnej do górnej poprzez tereny centralnej Polski.

Z gospodarką wodną wiąże się ściśle rolnictwo — wysoko intensywna gospodarka rolna jest nie do pomyślenia bez rozwiązania problemu zaopatrzenia w wodę. Przewiduje się, że obszary o największych walorach dla rozwoju produkcji rolniczej, stanowiące 27 proc. obszaru kraju, objęte będą ustawową ochroną przed zagospodarowaniem na inne cele.

Ważnym elementem planu przestrzennego jest rozwój turystyki. Plan przestrzenny wyznacza obszar 45 tys. km kw. o szczególnych walorach turystycznych (15 proc. całego obszaru Polski) dla intensywnego w przyszłości rozwoju turystyki. Tereny te będą chronione przed wykorzystywaniem i zagospodarowaniem na inne cele.

Układ warunków naturalnych wyznacza w Polsce pięć głównych pasów turystycznych: pas turystyki nadmorskiej, turystyki pojeziernej, turystyki w pasie centralnym, turystyki podgórskiej, turystyki górskiej.

W ten sposób plan przestrzennego zagospodarowania kraju wytycza kierunki intensyfikacji życia gospodarczego, a zarazem określa obszary wyłączone spod takiego zagospodarowania.

TRZY POLSKIE MAKROREGIONY

Niezależnie od przedstawionego wyżej planu przestrzennego zagospodarowania Polski, nazywanego planem krajowym — planowanie przestrzenne realizowane jest dodatkowo w trzech płaszczyznach:

Pierwszą z nich jest opracowanie tzw. planów makroregionalnych. Są to plany obejmujące obszar kilku województw o wspólnej specyfice i podobnej problematyce rozwoju. Opracowano dotychczas trzy plany makroregionalne:

— plan makroregionu nadmorskiego, którego funkcją wiodącą jest gospodarka morska. Obejmuje on województwa nadmorskie,
— plan makroregionu południowego, obejmujący wysoko uprzemysłowiony obszar Śląska i Krakowa. Głównym problemem wymagającym rozwiązania jest tu rekonstrukcja zlokalizowanego na tych terenach tradycyjnego przemysłu;
— plan makroregionu północno-wschodniego. Wiodące funkcje tych ziem to rolnictwo i turystyka, głównym zadaniem będzie aktywizacja gospodarcza tych słabo dotychczas zagospodarowanych terenów.

Łącznie tereny, objęte trzema planami makroregionalnymi, pokrywają obecnie 50 proc. obszaru kraju.

Drugą płaszczyznę planowania przestrzennego stanowią plany regionalne, formułujące odrębny program dla obszaru każdego z województw, trzecią — plany miejscowe, ustalające przede wszystkim kierunki zagospodarowania aglomeracji miejsko-przemysłowych, miast, miejscowości i gmin.

W skład naszego planu perspektywicznego do r. 1990 wchodzą zatem następujące plany przestrzenne:

— plan przestrzennego zagospodarowania Polski;
— 23 plany aglomeracji miejsko-przemysłowych oraz plany makroregionalne.

Wszystkie te plany stanowią wzajemnie powiązany jednolity system. Planem nadrzędnym jest plan krajowy w stosunku do wszystkich planów pozostałych. Plany makroregionalne są nadrzędne w stosunku do planów regionalnych województw, wchodzących w skład makroregionu. Plany regionalne są nadrzędne w stosunku do planów miejscowych.

Wyrazem znaczenia, jakie przywiązuje się w naszym kraju do planowania przestrzennego, jest powołanie w grudniu 1974 r. Państwowej Rady do Spraw Gospodarki Przestrzennej, grupującej wybitnych naukowców i działającej jako organ doradczy przy przewodniczącym Komisji Planowania.

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

FALA komentarzy, wypowiedzi polityków różnych szczebli i orientacji politycznych na temat KBWE nie opada. Niedawno zakończona konferencja jest nadal tematem nr 1. Oczywiście, można się tego było zresztą spodziewać, nie wszyscy są zadowoleni z osiągniętych rezultatów. Nie ukrywają swej intencji przywódcy ziomkostw i organizacji rewizjonistycznych, których kole w oczy zasada o nienaruszalności i stałości granic w Europie, boć przecież marzy im się nie tylko zjednoczenie dwóch państw niemieckich, ale też granice sprzed 1937 r.

Także niektórzy publicyści amerykańscy, zdeklarowani przeciwnicy odprężenia, podważają wagę KBWE, mają nawet za złe prezydentowi Fordowi jego udział w europejskim szczycie. Reakcyjny komentator Buckley uznał nawet, że **„udział podsekretarza stanu byłby wystarczający, bo całkowita nieobecność USA w Helsinkach mogła się nie podobać naszym sojusznikom — Anglii, Francji i RFN".**

Odnotowuję te głosy, choć dominują komentarze pozytywne, by jasne stało się dla kogo KBWE jest przysłowiową solą w oku, kogo ona denerwuje, kto chciałby pomniejszyć jej znaczenie.

Traktując Helsinki jako ważne dokonanie, większość opinii publicznej zastanawia się nad przyszłością, nad wpływem jaki podpisany dokument już wywiera i wywierać będzie na losy rokowań prowadzonych w Wiedniu i Genewie. Postęp tam osiągnięty będzie w jakimś sensie sprawdzianem dla podpisanego dokumentu, a sądząc z nieoficjalnych informacji napływających z tych dwóch miast jest już tylko kwestią czasu by odnotować konkretne rezultaty zarówno jeśli chodzi o sprawę redukcji zbrojeń w Europie (Wiedeń), jak i o ograniczenie zbrojeń strategicznych, czyli SALT (Genewa).

KBWE będąc symbolem przemian jest także ich rezultatem. To że mogła się odbyć i zakończyć, było nie do pomyślenia nie tylko przed 10, czy 15 laty, ale nawet przed pięcioma. Zwracał na to uwagę prezydent Francji, proponując (w konsultacji z Polską) wprowadzenie zasadniczych postanowień dokumentu końcowego do porozumień dwustronnych. Ten sposób praktycznego wykorzystania szczytu w Helsinkach ma nasze pełne poparcie i polska polityka zagraniczna nie ustanie w wysiłkach by KBWE, jej rezultaty, wprowadzać do codziennej praktyki stosunków dwustronnych z myślą o pogłębieniu współpracy między narodami. Wielka Karta Pokoju jest potrzebna Europie, będzie nie raz i nie dwa pomagała rozstrzygać problemy stosunków między państwami.

TRUDNE, a nawet tragiczne dni przeżywa Angola. Rywalizujące ze sobą ugrupowania polityczne — MPLA (Ludowy Front Wyzwolenia Angoli) i FNLA (Narodowy Front Wyzwolenia Angoli) nie potrafiły, mimo podpisania w dniu 6 czerwca układu, dojść do porozumienia w sprawie sformowania rządu i nadal trwają nie tylko polityczne przetargi, ale także starcia zbrojne. W Luandzie stolicy kraju, skrócono co prawda czas trwania godziny policyjnej (zaczyna się nie o 21, lecz o północy i trwa do 6), ale niepokój w mieście nadal jest duży, exodus ludności trwa. Szczególnie masowo wyjeżdżają Portugalczycy — lotnisko jest wypełnione po brzegi oczekującymi „na okazję", czyli jakiś nie przewidziany rozkładem lotów samolot.

Doniesienia z Angoli są skąpe, często sprzeczne. Nie wiadomo na pewno, jak wygląda sytuacja z punktu widzenia wojskowego. Wiadomo na przykład, że Luanda i okolice kontrolowane są przez MPLA, podobnie jak położone w pobliżu granicy z Zairem miasto Cobinda. Spodziewany jest atak FLNA na Luandę, lecz inne doniesienia wykluczają taką ewentualność. Oddziały wojsk portugalskich próbują zaprowadzić spokój, ale nie bardzo im się to udaje, a poza tym nie kwapią się one ze zbyt energicznym działaniem.

Wszystko to składa się na skomplikowaną całość nie rokującą nadziei na rychłe rozwiązanie. Stawia to pod znakiem zapytania sprawę samodzielnego, suwerennego bytu tego afrykańskiego państwa. W każdym razie oddala dzień ogłoszenia pełnej niepodległości.

ZUPEŁNIE inny przebieg miała „zmiana warty" w najludniejszym państwie czarnej Afryki (80 mln mieszkańców) w Nigerii. Przebywający na konferencji OJA w Kampoli prezydent Gawon dowiedział się z depesz prasowych, że nie jest już szefem państwa.

Nowinę tę przyjął z filozoficznym spokojem. Zacytował nawet Szekspira: „Świat jest sceną, wszyscy mężczyźni i kobiety są tylko aktorami. Mają swe wejścia i wyjścia". Po czym zaoferował swe usługi nowemu rządowi, co zostało przez nowego prezydenta Mohammeda przyjęte życzliwie. Proces przejęcia władzy odbył się bez rozlewu krwi, ludność prawie tego nie odczuła. A przecież przed kilkoma laty Nigeria przeżyła krwawą wojnę domową, kiedy to stłumiono próbę oderwania się prowincji Biafra. Tym razem załatwiono sprawę bez jednego wystrzału, na co niemały wpływ miała właśnie pamięć owych krwawych rozpraw z członkami plemienia Ibów, zamieszkujących Biafrę.

Nigeria należy do zamożniejszych krajów Afryki — ma bogate złoża naftowe, które przyniosły w ub. r. 11 miliardów dolarów, ale mimo to boryka się z licznymi trudnościami, gdyż rozdział dochodu narodowego daleki jest od równości — daje się odczuć szczególnie wśród najbiedniejszych inflancja i prezydent Mohammed ma przed sobą trudne zadanie. Musi zadbać o pewne wyrównanie dysproporcji między ludnością a garstką milionerów naftowych, zwalczać korupcję w aparacie cywilnym i w armii, a jednocześnie prowadzić taką politykę, by nie zrazić sobie głównych grup etnicznych — Ibo, Hausa i Joruba, nie licząc 250 pozostałych, małych plemion.

Pierwszy etap przejmowania władzy powiódł się. Rządzić będzie znacznie trudniej, gdyż problemów mnóstwo, a jeden ważniejszy od drugiego.

HENRYK WALENDA

Paryska kolekcja mody – „Jesień 75"

Specjalnie dla „Dziennika" fotografował Krzysztof T. Pruszkowski

Coraz częściej słyszy się od lekarzy i psychologów, zajmujących się trudnymi problemami dojrzewającej młodzieży — nerwicami, konfliktami z otoczeniem itp., że ich źródeł w większości przypadków należałoby szukać w bardzo wczesnym dzieciństwie. Już bowiem rodzaj i jakość opieki nad niemowlęciem, a później małym dzieckiem decyduje o późniejszym kształcie sylwetki psychicznej człowieka, o umiejętności nawiązywania prawidłowych kontaktów społecznych, o rozwoju i poziomie jego inteligencji. Szczególnie ważny z punktu widzenia późniejszej wartości społecznej człowieka jest — jak podkreślają naukowcy — okres trzech pierwszych lat życia. wtedy bowiem kształtują się podstawowe zręby osobowości i wtedy jakość opieki wychowawczej ma bodaj największe znaczenie.

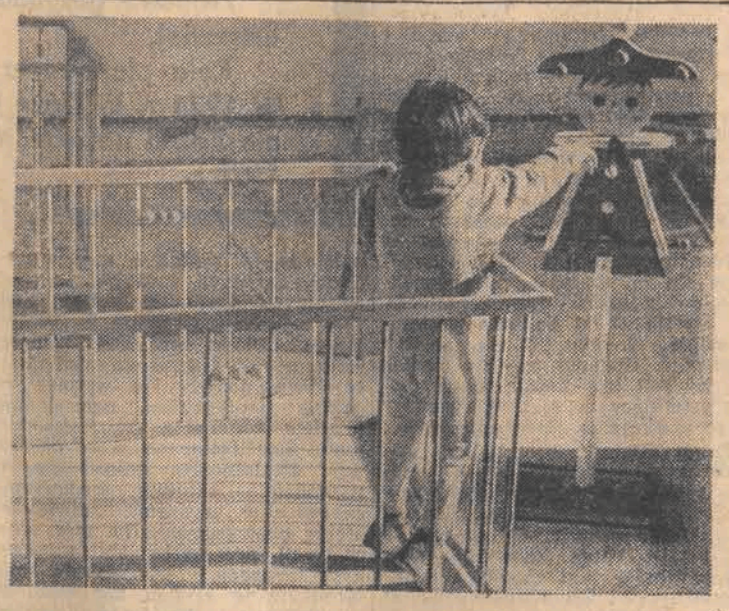

ŻŁOBKOWE DYLEMATY

Wnioski te coraz lepiej znane są rodzicom. Większość z nich już na długo przed urodzeniem dziecka zastanawia się nad sposobem zapewnienia mu opieki w momencie zakończenia urlopu macierzyńskiego. Wyjść jest kilka. Po pierwsze, matka może pozostać na 3-letnim bezpłatnym urlopie macierzyńskim, co jest z pewnością niekwestionowanym osiągnięciem socjalnym i najlepszym dla dziecka rozwiązaniem, ale przecież w praktyce nader często nie do pogodzenia z finansowymi problemami rodziny. Można również znaleźć dziecku na czas kilkugodzinnej pracy rodziców opiekunkę, co jest niestety często bardzo trudne nie tylko ze względów finansowych, ale również — rzec można — organizacyjnych. W dużych miastach zwłaszcza opiekunki są na wagę złota, trudno je znaleźć, przy czym nikt nie ocenia ich fachowej przydatności do zawodu, kwalifikacji moralnych itp. Niemal każda rodzina, mająca za sobą okres żłobkowo-przedszkolny, mogłaby na ten temat pisać sagi. W sytuacji, gdy z różnych względów nie można skorzystać z usług babci pozostaje trzecie rozwiązanie — oddać dziecko do żłobka, placówki powołanej do opieki nad małymi dziećmi, posiadającej w założeniu wykwalifikowaną kadrę lekarsko-pedagogiczną, odpowiednie warunki lokalowe.

Tymczasem w naszym kraju w praktyce wygląda to tak, że w ciągu ostatnich 4 lat przybyło zaledwie około 13 tys. miejsc żłobkowych i na jedno z nich przypada ciągle jeszcze nawet około 10 kandydatów. Umieszczenie dziecka w żłobku jest w tych warunkach sztuką nie lada. W ubiegłym roku np. mieliśmy w całym kraju około 2 mln dzieci w wieku do 3 lat. Do żłobków uczęszczało około 150 tys. maluchów, dwukrotnie więcej niż wynosi liczba miejsc, którymi dysponują.

OPINIE RODZICÓW NA TEMAT ŻŁOBKÓW SĄ PODZIELONE

Szczęśliwi, którym zdarzyło się umieścić dziecko w dobrym, a niekiedy nawet wzorcowym żłobku, cenią go często wyżej niż późniejsze przedszkole. Inni, uznając obiektywną potrzebę istnienia żłobków, widzą je jednak w kategoriach zła koniecznego. Naukowcy natomiast podkreślają, że w swym obecnym kształcie są one raczej przechowalnią niż instytucją wychowującą dzieci, że jakiekolwiek korzystne proporcje wychowawcze wyklucza w nich zbyt duża liczba dzieci w stosunku do liczby opiekunek: pielęgniarek i wychowawczyń. W większości nie ma też specjalistów w zakresie psychologii i pedagogiki małego dziecka, trudno więc mówić o w pełni świadomym wychowaniu. Wiadomo natomiast, że codzienne rozstania z matką i kilkugodzinne przebywanie dzieci w gwarze dziesiątków niekiedy rówieśników, brak indywidualnych kontaktów z dorosłą osobą, dających poczucie bezpieczeństwa, zapobiegających stressom i rozwijających życie uczuciowe prowadzi do częstych w tym wieku chorób, a nawet depresji.

Nie jest to tylko nasz problem. Znany psycholog, Halina Spionek, pisze, że „...masowe opóźnienia i inne zaburzenia w rozwoju psychicznym dzieci uczęszczających do żłobków stały się niepokojącym sygnałem, który zmusił... kraje, gdzie rozpoczęto masową budowę żłobków, do zwrócenia uwagi na problemy psychiczne i pedagogiczne tego okresu rozwojowego".

Z pewnością dla wielu dzieci, zwłaszcza z rodzin gorzej sytuowanych, wielodzietnych, dzieci matek samotnych — a takie są przede wszystkim przyjmowane — żłobki nawet w swej obecnej formie mogą okazać się znacznym dobrem, a rodzicom dają szansę pracy z przeświadczeniem, że dziecko ma zapewnioną opiekę. Jednak generalnie nasze żłobki, w których przebywa często od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci, nie rekompensują dzieciom rozstania z matką, przesądza o tym ich znikoma liczba, zagęszczenie i równie mała liczba wychowawczyń, które zresztą do zawodu ogromnie trudno jest pozyskać.

Wprawdzie do roku 1990 przewiduje się zwiększenie liczby żłobkowych miejsc o około 90 tys., a tym samym osiągnięcie wskaźnika 40 miejsc na 10 tys. mieszkańców (dziś 22,8), ale nie będzie to z pewnością wygórowana ilość. I chyba nie tylko w kierunku zwiększenia liczby miejsc w żłobkach powinniśmy podążać.

Jeśli placówki te mają zapewniać dzieciom dobrą i prawidłową wychowawczo opiekę, jeśli pobyt w nich nie ma pozostawiać niekorzystnych śladów psychicznych i fizycznych, to trzeba zgodnie z sugestiami naukowców zupełnie.

ZMIENIĆ ICH CHARAKTER

Być może należałoby się tu oprzeć na pewnych już doświadczeniach niewielkich, półprywatnych, osiedlowych żłobków. Od pewnego czasu z powodzeniem egzystują one w wielu naszych osiedlach, czasem w wyniku sąsiedzkiej inicjatywy, niekiedy wspartej dodatkowo zainteresowaniem samorządu osiedlowego i spółdzielni mieszkaniowej, wydzielającej na ten cel niewielkie lokale mieszkalne. Chodzi tu jednak o ujęcie tej potrzebnej działalności w określone ramy organizacyjne i przeprowadzenie swoistego rachunku ekonomicznego. Stwierdzono bowiem na podstawie konkretnych badań, że matki posiadające dzieci w żłobkach znacznie częściej korzystają ze zwolnień chorobowych niż matki nie oddające dziecka do żłobka. Udowodniono również prostą zależność rozwoju dziecka od wychowania w dużej lub niewielkiej grupie. Może warto byłoby więc rozważyć, biorąc pod uwagę korzyści społeczne widoczne nie tylko dziś, ale i za lat kilkanaście i kilkadziesiąt możliwości dofinansowania kameralnych, półprywatnych, osiedlowych żłobków, zlecając piecze nad nimi np. samorządom osiedlowym i zatrudniając w nich fachowców: emerytowane pielęgniarki czy dawne wychowawczynie, pedagogów. Zysk jest tu bowiem oczywisty — wyeliminowana zostałaby w ten sposób przypadkowość wyboru opiekunek dla dzieci, rozładowany zostałby tłok w dużych żłobkach, a dziecko nie byłoby narażone na wędrówki z krańca na krańciec miasta.

W każdym razie żłobkowe dylematy wymagają szybkiego rozwiązania. Tym bardziej, że problemy tego okresu, to nie tylko sprawa owych trzech pierwszych lat życia dziecka, które trzeba jakoś przetrwać, bo ostateczny efekt nakładów wychowawczych w tym czasie widoczny będzie także za lat kilkanaście.

ZOFIA GRABIŃSKA

Tylko dla zakochanych

Mowa kwiatów

Kiedy powstała „mowa kwiatów" — nie wiadomo. Już jednak Ofelia dobrze ją znała, wypowiadając: „Oto rozmaryn na pamiątkę... a to bratki, żebyś o mnie myślał..."

Mowa kwiatów była swego czasu bardzo popularna. Dziś znów staje się modna. Jest to swoista zabawa, ale ponieważ wiąże się z kwiatami — na pewno sympatyczna.

Czy wszyscy ją jednak znają? Niestety, brak miejsca uniemożliwia nam zaprezentowanie pełnego słownika. Ograniczamy się zatem tylko do niektórych. A więc:

Akacja, „Dlaczego nie podzielasz mojej miłości?" **Biały bez**, „Kochajmy się". **Bratek**, „Wszystkie moje myśli krążą wokół ciebie", **Chaber**, „Nie ośmielę się wyznać ci mojej miłości. **Fiołek** „Niechaj nikt nie wie, że się kochamy", **Czerwony goździk**, „Wierzę, że mnie kochasz", **Goździk biały**, „Bardzo cię kocham", **Groszek pachnący**, „Nie wierzę ci", **Jaśmin**, „Pokochaj mnie", **Lewkonia fioletowa**, „Twoje postępowanie łamie mi serce", **Lwia paszcza**, „Przybądź mimo wszystko", **Mak**, „Kochajmy się na przekór wszystkiemu", **Narcyz**, „Nie masz serca", **Niezapominajka**, „Nie zapomnij o mnie", **Oset**, „Trudno mu sisz zapomnieć", **Róża**, „Dlaczego mnie zdradzasz", **Stokrotka**, „Będę o tobie śnił", **Stokrotka ogrodowa**, „Ja również cię kocham", **Tulipan**, „Kocham cię gorąco", **Złocień**, „Ufam ci".

Mówi się, że zakochanym nie trzeba słów. To prawda. Ale czy odnosi się to również do kwiatów?... (C)

Nasze charaktery wg Zodiaku

ZWIĄZEK RAKA ZE STRZELCEM

W obu charakterach są podstawowe różnice, z którymi obu partnerom przyjdzie walczyć. Rak jest konserwatywny i spokojny, lubiący ognisko domowe i stały w swych uczuciach, podczas gdy Strzelec jest towarzyski, lubi przygody i dużo przyjaciół oraz jest nieszczęśliwy, jeśli jest przykuty do domowego ogniska. Strzelec może czuć się znużony spokojem i stałością Raka, podczas, gdy Raka męczyć będzie niespokojność życiowa Strzelca. O ile chciano by związek ten uczynić szczęśliwym, trzeba by zasypać bardzo szeroką przepaść między obu charakterami. Rak posiada co prawda specjalną zdolność do zrozumienia drugich i jeśli zdolność ta byłaby szeroko zastosowana, a Strzelec zrozumiałby, że musi poświęcić dla wspólnego szczęścia dużo ze swoich przyjemności, związek ten osiągnąłby sukces. Wzajemna pomoc powinna być hasłem codziennym w tym związku. Bez tego nie będzie prawdziwego szczęścia.

ZWIĄZEK RAKA Z KOZIOROŻCEM

Głębokim pragnieniem Raka jest być zrozumianym, pieszczonym i otoczonym matczyną opieką. Koziorożec szuka w życiu partnera, który nie życzy sobie za dużo sentymentu. Nie znaczy to, że Koziorożec nie posiada uczucia, ten błąd może zrobić Rak, biorąc rezerwę Koziorożca za brak uczucia. Koziorożec jest więcej praktyczną naturą od Raka i woli okazać swe uczucie przez pracę i wyniki raczej, niż w pięknych i czułych słówkach, tak jak to lubi Rak. Bardzo często mężczyzna — Rak będzie myślał, że czegoś brak w tym związku, jeśli nie będzie gotów zrozumieć, że Koziorożec — kobieta chce męża czy towarzysza, który by dla niej „zawojował świat", a nie takiego, który zadowolony siedzi wygodnie w domu. Kobieta — Rak z drugiej strony może żądać od męża, by jej poświęcał cały swój czas, który mężczyzna-Koziorożec raczej woli poświęcić interesom. (m)

Kto do kogo pasuje?

„JABŁKA MIŁOŚCI"

Pomidory uprawia się obecnie niemal na całym świecie. Są one powszechnie uważane za jeden z najbardziej odżywczych i najsmaczniejszych owoców. A jeszcze 100 lat temu nikomu nie przychodziło do głowy, że pomidory można w ogóle jeść. Traktowane były jako rzadka roślina ozdobna. Hodowano je w wykwintnych ogrodach w sąsiedztwie róż i konwalii. Ich rodowód jest jednak odległy i wiąże się z historią Azteków, którzy je uprawiali i spożywali. Do Europy przywieźli pomidory Hiszpanie w pierwszej połowie XVI wieku. Tu jednak od początku zaczęto je hodować wyłącznie w celach ozdobnych. Jeszcze w XVIII wieku uważano, że czerwone owoce, które nazywano „jabłkami miłości", są nieco trujące i nie nadają się do konsumpcji. Od czasu do czasu, spożywano je w Anglii, ale jedynie w ekstrawaganckich środowiskach. Uważano bowiem, że pomidory „dodają kurażu".

Na szerszą skalę zaczęli uprawiać pomidory Włosi. W drugiej połowie XIX wieku były one już tam popularnym dodatkiem do wielu potraw.

Na drogę światowej kariery wkroczyły pomidory dopiero po odkryciu witamin. Gdy okazało się jak są dla organizmu człowieka wartościowe, zaczęto je cenić, z czasem zaś zaczęły ludziom po prostu smakować.

Dziś na obu półkulach stanowią jedną z ważniejszych roślin uprawnych. Mimo, że jada się je zaledwie od stu lat są w wielu krajach równie powszechne jak pszenica, która służy ludziom już od 5000 lat.

(cis.)

Wakacyjne pamiątki

O charakterze mieszkania i jego indywidualności przy często takich samych meblach, decydują drobiazgi ustawione na półkach czy zawieszone na ścianach. I tu liczy się pomysł.

Przywieziony z wakacji korzeń, który zafascynował nas swoją formą niepowtarzalną, stworzoną przez naturę może stać się elementem dekoracyjnym naszego mieszkania. Korzenie z jezior są szarobrązowe, zaś znalezione nad morzem — czarne. Z mniejszych można zrobić świeczniki, czy też użyć je do ułożenia ikebany. Większe okazy zawiesimy, najlepiej na gładkiej, białej ścianie. Po przywiezieniu suszymy korzeń (musi długo schnąć), aby stracił na wadze. Do powieszenia naszej dekoracji użyjemy żyłki, którą z łatwością umocujemy do korzenia za pomocą cienkich ale długich gwoździ. Nie malujemy i nie lakierujemy korzenia. Naturalność formy i powierzchni będzie z pewnością jego największym atutem.

(N.)

Fryzura dla dziecka

Dzieci wracają z kolonii opalone, wyrośnięte, z długimi włosami, które zdążyły już urosnąć i śladu nie pozostało po przedwakacyjnej wizycie u fryzjera.

A ponieważ zbliża się początek roku szkolnego, zastanówmy się, jaką fryzurę wybrać dla naszej pociechy, by wyglądała zawsze schludnie. O uroku uczesania dziecka decyduje prosta, nieskomplikowana fryzura odpowiednia do owalu twarzy, a nade wszystko zawsze czyste i lśniące, dobrze ostrzyżone włosy.

Dzieci, zarówno dziewczynki jak i chłopcy, czują się lepiej z włosami dłuższymi. Bardzo wdzięcznie wygląda fryzura dla dziewcząt typu „koński ogon", „kucyk" z krótkich i z długich włosów przewiązanych kokardami bądź upiętych nad uszami, warkoczyki czy koczek na czubku głowy. Wszystkim fryzurkom zarówno krótkim jak i długim u dziewczynek i chłopców towarzyszą tak lubiane przez dzieci — grzywki, lecz nie za długie, by nie przeszkadzały i nie spadały na oczy. Jeżeli zdecydujemy się na krótką fryzurkę, to koniecznie musimy pójść z dzieckiem do dobrego fryzjera, gdyż strzyżenie to podstawa dobrego wyglądu.

N.

Wśród bloków na Teofilowie C, przy ul. Rydzowej, wybudowano ośrodek usługowo-handlowy z prawdziwego zdarzenia. Dzięki niemu mieszkańcy mają już znacznie mniej kłopotów z zakupami zarówno artykułów spożywczych, jak i przemysłowych. Ostatnio oddano tu do użytku następny pawilon — bar szybkiej obsługi „Frykas" i piwiarnię „Antalek".

(j. kr.)
Foto: A. Wach.

Udał się weekend czy nie?...

Sądząc po wspaniałej pogodzie, jaką obdarzyły nas dwa ostatnie dni, weekendy tych, którzy wybrali się poza miasto miały niewątpliwie plusy. Na upał najlepsza była kąpiel, toteż wszystkie baseny i kąpieliska notowały rekordowe ilości wypoczywających, a wiadomo, że przy takiej frekwencji rzadko kiedy można pochwalić zaopatrzenie w napoje i coś do zjedzenia. Tylko ci, którzy zabrali ze sobą „wałówki" uniezależnili się od kaprysów aprowizacji, a posiadacze własnych wehikułów — od tłoku w tramwajach, autobusach czy wagonach kolejowych.

Ze słońcem i wodą żartów nie ma. Zawsze obowiązuje umiar, a o tym nie wszyscy niestety pamiętają. W sobotę w stawie w parku im. 1 Maja tonął mężczyzna. Szybka interwencja ratownika zapobiegła tragedii. Okazało się jednak, że niefrasobliwy pływak był po prostu po wielu „głębszych", wtedy zaopiekowała się nim milicja. Na ogół, poza tym przypadkiem, w ośrodkach wypoczynkowych notowano spokój, chociaż padały rekordy frekwencji. W Rudzie wypoczywało ponad 10 tys. osób, w Arturówku 15 tys., a na Stawach Jana ponad 5 tys. tak w sobotę jak i w niedzielę. Na Chojnach pole namiotowe i domki campingowe były pełne. Tu nocowali także goście zagraniczni z Włoch, Finlandii, NRD i RFN. Tramwaje i autobusy pękały dosłownie w szwach. W „1" i „26" do Rudy jechało się na „jednej nodze". Nikt nie zliczy ile wypoczywający wypili „coli", oranżady, czy piwa, ale były to na pewno ilości pokaźne.

Wiele osób na dwa wolne dni wyjechało ze swymi zakładami pracy do ośrodków wypoczynkowych. Sporo autokarów wywiozło chętnych na grzybobranie i na „zieloną trawkę". Na wycieczki z biurami podróży w różnych kierunkach Polski udało się ponad 1000 osób.

Sobotę zwłaszcza przed południem, wiele osób poświęciło na zrobienie zakupów. W „Uniwersalu" w ciągu piątku i soboty wpłynęło do kas 4,5 mln zł. W „Centralu" sobotnie obroty wyniosły około 2,5 mln zł. Także w HDD sporo matek czyniło zakupy odzieży i przyborów szkolnych dla swych dzieci. „Uniwersal" zorganizował pokazy odzieży młodzieżowej. Wczoraj jeden z nich odbył się przed ZOO.

Gdyby ocenić miniony weekend poprzez pryzmat informacji z Pogotowia Ratunkowego to trzeba stwierdzić, że wypoczynek się udał. Lekarze stwierdzali spokój. (kas)

W NASZYM REFLEKTORZE

Spóźniona pora?

„Do krytycznych uwag „Dziennika" na temat gastronomii pozwalam sobie dołączyć swoje. 4 sierpnia o godz. 19.30 znalazłem się w barze „Kaskada" żeby zjeść kolację. Wybór był bardzo mały, ale nawet nie to jest najważniejsze. Otóż zdumiewająca była dla mnie wypowiedź podającej dania, że są one ledwie ciepłe z powodu spóźnionej pory.

Rozejrzałem się po sali: na trzech konsumentów w kolejce przypadały cztery panie z obsługi. Czy tak trudno im podgrzać na parze wybrany przeze mnie sznycel ministerski? Tymczasem spotkała mnie odmowa. Było to dokładnie półtorej godziny przed zamknięciem baru (już chciałem napisać „lokalu", ale cóż to za lokal, w którym gości traktuje się w taki sposób?).

Może notatka w Reflektorku obudzi śpiące już widocznie o tej porze kierownictwo „Kaskady", która zapowiadała się jako reprezentacyjna placówka łódzkiej gastronomii, ale przecież nią nie jest!..."

Jan Kłosiński
(ul. Piotrkowska 48)

Zawiedzione zaufanie

„Drogi Reflektorku! Rzuć, proszę, kolejny snop światła na bałagan panujący w Miejskich Pralniach i na dziwne praktyki stosowane przez to przedsiębiorstwo. Zmieniło ono, co prawda, ostatnio nazwę na Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Pralniczych i Łazienniczych „Higiena", jednak dawnego stylu pracy nie zmieniło. Służę przykładem:

W końcu maja w punkcie usługowym nr 25 przy ul. Nawrot oddałam do prania bieliznę, wśród której była też nowa, kilka razy zaledwie używana kolorowa podpinka na kołdrę, za którą zapłaciłam 280 zł. Odbierając rzeczy po praniu zauważyłam brak tej właśnie podpinki (nr kwitu 1730). Natychmiast (14 czerwca) złożyłam reklamację, żądając zwrotu podpinki i podając jej faktyczną cenę. Mimo, że na blankiecie reklamacyjnym jest wyraźna adnotacja, że wszystkie reklamacje załatwiane są w ciągu dwóch tygodni — a ja specjalnie zaznaczyłam, że w lipcu wyjeżdżam na urlop — odpowiedziano mi dopiero po niespełna miesiącu (11 lipca), beztrosko stwierdzając fakt zaginięcia podpinki i przyznając mi — zgodnie z rzekomą „wyceną na kwicie" — odszkodowanie w kwocie... 70 zł.

Uważam tę decyzję za wysoce krzywdzącą i oświadczam, że żadna „wycena" nie była nigdy ze mną uzgadniana. Nikt też nie raczył mnie uprzedzić, że w razie zaginięcia jakiejś rzeczy otrzymam zaledwie czwartą część jej wartości.

Pieniędzy nie przyjęłam, a teraz publicznie zapytuję dlaczego muszę ponosić konsekwencje bałaganu i beztroskiego stylu pracy przedsiębiorstwa Usług Pralniczych i Łazienniczych? Kwota 280 zł. nie jest dla mnie bagatelna i nie mam zamiaru tracić jej tylko dlatego, że miałam nieszczęście zaufać wpw przedsiębiorstwu".

Krystyna Brockhusen
(ul. Piotrkowska 147)

Dwa nowe zdroje

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Łódzkiego odpowiada na notatkę R. z 9 lipca pt. „Nie ma wody":

„...w tym roku na ul. Wędkarskiej oddane zostały do użytku dwa nowe zdroje uliczne — 19 maja przed posesją nr 15 i 11 lipca przed posesją nr 1/3. Zdroje funkcjonują prawidłowo, odległości między nimi odpowiadają obowiązującym normom."

Dziękujemy za wyjaśnienie i wodę.

Reflektorek bez lampy...

Wasz Reflektorek, to chyba zrozumiałe, nie może świecić przez 24 godziny na dobę, czyli — jak mówią — na okrągło, czyli wokoło zegara. Gdy Reflektorek jest prywatnie — gaśnie, bo i chwilę po ciemku mają swój urok. Widocznie jednak służbowe przyzwyczajenia tak mu zalazły za skórę, że i prywatnie też chciałby czasem poświecić, choćby w tzw. domowym zaciszu.

Otóż Reflektorek ma żonę, żona raz do roku ma imieniny — ostatnim razem właśnie z tej okazji została obdarowana bardzo piękną lampą. Niby lampa jest na elektryczność, ale daje trochę złudzeń że jest naftowa, a więc w stylu retro. Ktoś ją nieglupio zaprojektował i wykonał żeby ludziom było przyjemniej — nie przewidział wszakże jednego: że szklany klosz jest kruchy, że może się stłuc, że jako taki (stłuczony) może pragnącym światła przysporzyć wiele trosk.

Tak się właśnie stało: szklane było, więc się stłukło (Reflektorek ma też dziecko!). W zasadzie (jakiż to piękny zwrot: „w zasadzie"!) nie jest to żaden kłopot. Idzie się do sklepu i się kupuje — wydatek rzędu 20—40 złotych. Takie klosze są w sklepach, tylko sięgnąć na półkę. Ba, ale są tylko wraz z lampami! Reflektorek był już może w dziesięciu sklepach, obejrzałem dziesiątki takich lamp i dokładnie tyle samo kloszy, lecz klosza „luzem" — nie dostał.

Dlatego dziś używa służbowego światła żeby w nim pokazać swoje własne zmartwienie. Wybaczcie prywatę, ale przecież Reflektorek jest jednym z Was!

(j.sz.)

W NASZYM REFLEKTORZE
„Dziennik Popularny" 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10—12.
Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Inicjatywa Górnej

„Bank złotych rąk"

Wielu emerytów i rencistów chętnie podjęłoby pracę w niepełnym wymiarze godzin — na pół, bądź ćwierć etatu. Największe możliwości takiego zatrudnienia są w handlu i usługach. Nie wszyscy jednak ludzie w podeszłym wieku wiedzą gdzie mogliby podjąć pracę, dlatego inicjatywa Zespołu Opieki Zdrowotnej Łódź-Górna (Ośrodka Opiekuna Społecznego) w sprawie utworzenia „Banku złotych rąk" przy samorządach mieszkańców — zasługuje na uznanie i poparcie.

Samorządy miałyby obowiązek przekazywania zgłoszeń z terenu całej dzielnicy do Ośrodka Opiekuna Społecznego, który utrzymywałby stały kontakt z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta Łodzi. W ten sposób szybko można byłoby znaleźć pracę w niepełnym wymiarze godzin dla emerytów i rencistów chcących polepszyć swoją sytuację materialną. Poza tym stworzenie „Banku złotych rąk" pozwoliłoby na uzyskanie dokładnych informacji o liczbie osób w wieku poprodukcyjnym, pragnących znaleźć dodatkowy zarobek. Informacje te posłużyłyby Wydziałowi Zatrudnienia do właściwego rozwiązania problemu znalezienia pracy dla rencistów i emerytów w pobliżu ich miejsca zamieszkania.

Dodajmy, że podobną inicjatywę podjęła już rada zakładowa Zw. Nauczycielstwa Polskiego (Oddziału Łódź-Górna), organizując „pogotowia nauczycielskie". (j.kr.)

□ Pełnia sezonu szkolnego □ Wkrótce nowy katalog „Jesień-zima 1975/76" w DSW

W Domu Sprzedaży Wysyłkowej pełnia sezonu szkolnego. Rozpoczął się on w tej jedynej tego rodzaju placówce handlowej w kraju już w połowie lipca. Po raz pierwszy ukazał się dodatek do katalogu pod hasłem „Witaj szkoło". Zaoferowano w nim fartuszki, bluzeczki, spódniczki, ubrania i obuwie dla młodzieży na nowy rok szkolny. Duże zainteresowanie wzbudziła także oferta tkanin przeznaczonych na odzież młodzieżową (DSW na życzenie wysyła próbki).

Ukazała się już także wkładka z odzieżą jesienno-zimową damską i męską. Zawiera ona m.in. ładne modele kurtek z tkanin w kratę oraz imitacji futer, a także płaszcze w wielu fasonach, często ozdobione przybraniami z futra. Już w tym miesiącu ukaże się nowy katalog przeznaczony na sezon jesień-zima 1975/76. Katalogi otrzymają w pierwszym rzędzie wszystkie urzędy pocztowe oraz stali klienci DSW.

Jak nam powiedziała kierowniczka **Czesława Górecka**, DSW posiada na terenie woj. miejskiego łódzkiego 3 tys. stałych klientów, korzystających z jego usług już od lat.

Ostatnio w sprzedaży wysyłkowej znalazło się wiele nowości, np. młodzieżowe koszulki „pacyki" cieszące się ogromnym powodzeniem. W ciągu 6 tygodni sprzedano ich 4 tys. Spośród artykułów nabywanych w DSW największym powodzeniem cieszy się odzież z dzianin i tkanin, a także dywany i rozmaite tkaniny. Duże jest także zapotrzebowanie na bieliznę pościelową i stołową, obuwie i rozmaite artykuły gospodarstwa domowego.

W tym roku DSW notuje rewelacyjnie wysokie obroty, sięgające 400 mln zł. Chociaż ilość dostarczanych artykułów wciąż jest mniejsza od zapotrzebowania klientów, to jednak dostawy stale rosną.

Kas.

Zielono w alei Schillera

Centrala kolejowa: 398-80

Znowu w oficjalnej publikacji PKP popełniono pomyłkę, która w fatalny sposób odbija się na spokoju pewnej łódzkiej rodziny. Otóż w rejonowym rozkładzie jazdy pociągów mylnie podano numer telefonu centrali kolejowej w Łodzi. **Jest to numer 398-80.**

PAMIĘTAJMY WIĘC: telefon centrali kolejowej w Łodzi to numer 398-80. (jp)

Z „Orbisem" na jesienny wypoczynek

■ WCZASY W SIODLE ■ KURACJA W RYMANOWIE ■ POBYT NA ZIEMI ŻYWIECKIEJ ■ 21-DNIOWY KURS SAMOCHODOWY

Uschyłku lata i jesienią także można przyjemnie spędzić urlop. „Orbis" przygotował w tym roku we wrześniu i październiku wiele wczasów w ośrodkach podgórskich, nadmorskich i nizinnych. Proponuje m.in. pobyt w takich miejscowościach, jak Sopot, Świnoujście, Borowice, Jankowice Wielkie k/Jeleniej Góry, Polanica, Lądek, Szczawnica, Strzebowiska w Bieszczadach. Na ziemi żywieckiej będzie można wypoczywać w Rajczy, Węgierskiej Górce, Ujsołach i Soli.

W PLENERZE

W Rymanowie k/Iwonicza Zdroju w okresie od 20 sierpnia do końca października organizowane będą 24-dniowe turnusy lecznicze. Zakwaterowanie — w domkach jednorodzinnych, wyżywienie — w sanatorium. W opłatę wkalkulowana jest także opieka pilota, opieka lekarska oraz koszty leczenia. Osoby towarzyszące nie korzystające z leczenia płacą niższe stawki.

Atrakcyjnie zapowiadają się 14-dniowe wczasy w siodle w Szczawnie Zdroju. Uczestnicy mogą korzystać z jazdy konnej — codziennie godzina — lub tylko co drugi dzień. (Osoby towarzyszące mogą załatwiać sobie te wczasy bez opłat za jazdę konną). Drugi ośrodek jeździecki mieści się w Dłusku nad Wartą, w Puszczy Nadnoteckiej.

Stołeczny Oddział „Orbisu" planuje — jeśli znajdzie się odpowiednia liczba chętnych — zorganizowanie 21-dniowego pobytu wypoczynkowego połączonego z kursem samochodowym prowadzonym przez PZMot. Kurs, zakończony egzaminem na prawo jazdy, ma odbyć się w dniach od 1 do 21 października w Giżycku. Informacji na ten temat udziela „Orbis" przy pl. Wolności, tel. 301-01 lub oddział stołeczny przy pl. Konstytucji 4, tel. 29-66-47.

(k)

Harcerze pomogli strażakom

W miejscowości Trzmielewo koło Białego Boru wypoczywają harcerze hufca Łódź-Śródmieście im. J. Tuwima, którzy rozbili tu swoje namioty. W trzech podobozach zorganizowano wiele ciekawych imprez, m. in. festiwal piosenki obozowej, turniej pod hasłem „Łódź naszym miastem", harcerski bieg terenowy oraz wycieczkę do stadniny koni w Białym Borze.

Jednocześnie harcerze hufca Śródmieście przepracowali społecznie 400 godzin przy porządkowaniu terenu budowy nowego domu strażaka w Białym Borze. Pomagali także przy wyładunku materiałów z wagonów towarowych.

(j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	285-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ	334-31
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-28
Pogotowie energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala Informacyjna PKO	847-95

TEATRY

PINOKIO — godz. 17 „Król Maciuś I"
Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne od 9 do 19 (kasa do 18)

KINA

BAŁTYK — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16, 16, 19
IWANOWO — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
LUTNIA — „Pojedynek na szosie" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Pojedynek na szosie" USA, od lat 15, g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Junga floty północnej" radz. b/o, godz. 10, „Gdyby Don Juan był kobietą" franc. od lat 18, godz. 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Mr. Majestyk" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
STYLOWY-LETNIE — „Ostatni wiosenny śnieg" wł. od lat 15, godz. 19.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE — „Lady Caroline Lamb" ang. godz. 19.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Złoto dla zuchwałych" jug. godz. 13.30, 16.30, 19.30
STYLOWY — „Tajemnica rękopisu" (A) radz. b/o godz. 15.45, „Strach na wróble" USA od lat 15, godz. 17.45, 20
STUDIO — „Życie dla miłości" jug. od lat 15, godz. 17, 19
GDYNIA — „Wspaniałe słowo wolność" (A) radz. od lat 15, godz. 9, 11.45, 14.30, 17.15, 20
TATRY — „Słoń z indyjskiej dżungli" (A) radz. b/o, godz. 12.15, 14.30, „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30
DKM — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Grzech Antoniego Grudy" (A) pol., godz. 10, 12, 14, 16, „Mania wielkości" franc. b/o godz. 18, 20,
MUZA — „Charley Varrick" USA od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20,
OKA — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15, godz. 14, 16, 18, 20
POLESIE — „Wódz Indian Tecumseh" NRD godz. 17, „Klute" USA od lat 18 godz. 19,
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — „Człowiek z dziczy" USA, od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30
HALKA — „Przygody Robinsona Kruzoe" (A) radz. b/o godz. 16, 17.45, „Zbrodnia w klubie tenisowym" jug. od lat 18 godz. 19.30
PIONIER — „Pippi w kraju Taka-Tuka" (A) szwedzki b/o godz. 15.30, „Dekada strachu" franc. od lat 18 godz. 17.15, 19.30
POKÓJ — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 15.30, 18.45
REKORD — „Dzielny szeryf Lucky Luke" franc. b/o, godz. 16, 17.45, „Tajemnica Aleksandra Dumasa" czech. od lat 15, godz. 19.30
ROMA — „Nieuchwytny morderca" wł. od lat 18, g. 10, 19.30, „W pustyni i w puszczy" (A) pol. b/o, godz. 12.30, 16
STOKI — „Ucieczka przez pustynię" fr. od lat 15, godz. 15.30 17.45, 20
ŚWIT — „Zakazane piosenki" pol. b/o, godz. 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „El Dorado" USA, b/o, godz. 16.30, 19
PABIANICE — MAZUR — „Strach" pol. godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Strach zżerać duszę" RFN, godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Zasadzka" rum. godz. 16, 18, 20; WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3 (boks), Niciarniana 15 (boks), Pabianicka 218, Łanowa 129/131 (boks), Obr. Stalingradu 15

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9) — dzielnica Widzew, gmina Nowosolna, Andrespol, Brójce oraz z dzielnicy Bałuty, poradnie K — Sedziowska i Snycerska.

Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) — z dzielnicy Górna poradnie K. — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska i Rzgowska. Gmina Rzgów oraz z dzielnicy Bałuty, poradnie K. — ul. Bydgoska, Wielkopolska i Z. Pacanowskiej.

Szpital im. Madurowicza (ul. M. Fornalskiej 37) — dzielnica Polesie, z dzielnicy Górna — Poradnia K — Przybyszewskiego 32, miasto Konstantynów oraz z dzielnicy Bałuty poradnie K — Traktorowa, Rydzowa oraz Aleksandrów.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13 — położnictwo ul. Curie-Skłodowskiej 15 — ginekologia) — dzielnica Śródmieście z dzielnicy Górna poradnie K — Felińskiego i Zapolskiej oraz z dzielnicy Bałuty poradnie K — ul. Libelta i Marynarska.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9). Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Londyński sukces Konstantego Mackiewicza

Malarstwo Konstantego Mackiewicza od 60 lat daje wiele radości miłośnikom sztuki — a i nie mniej tematów do gorących nieraz rozpraw i polemik tak wielokierunkowych, jak niezwykle różnorodna jest w swoich propozycjach formalnych i technicznych sama sztuka tego bogato utalentowanego artysty. Artysty, który pełen niewyczerpanej inwencji nie dał się nigdy uwięzić w obrębie jednej tylko konwencji plastycznej, przy czym jednak — w różnych etapach swej pracy — z doświadczeń kubizmu, konstruktywizmu i postimpresjonizmu korzystał z umiarem przekornego indywidualisty.

Bardzo też interesująco o rodzajach i efektach jego malarstwa pisali przed wojną tacy wybitni krytycy jak Husarski, Sterling, Winkler, a po wojnie Dobrowolski, Blumówna, Garsztecka, Witz, z krytyków zaś łódzkich Szram, Romanowski, Grun i inni. Obecnie wachlarz owych wypowiedzi pięknie uzupełniają nowe — i to zagraniczne.

Jak już pisaliśmy, w maju w Polskim Instytucie Kulturalnym w Londynie otwarto retrospektywną wystawę prac Konstantego Mackiewicza, na której znalazły się zarówno najwcześniejsze obrazy tego artysty jak i późniejsze.

Ekspozycja cieszyła się dużym powodzeniem i znakomicie prezentowała sztukę polską za granicą. Bardzo też charakterystyczna i celna jest wypowiedź Terence Mullaly'a, który na łamach popularnego „Daily Telegraph" z 19 maja 1975 r. napisał między innymi:

„Wydarzenie historyczne, które wymaga, by zwrócić na nie uwagę, zostanie obecnie efektownie zilustrowane wystawą w Polskim Instytucie Kulturalnym w Devonshire Place. Jest to wystawa prac Konstantego Mackiewicza.

Do 30 maja można oglądać obrazy tego 81-letniego polskiego artysty, który chociaż część swoich artystycznych studiów odbył w Rosji, pod kierunkiem Kandinskiego, pozostawał pod wpływem Paryża, dużo podróżował, a zawsze mieszkał w Polsce...

...Na ścianach umieszczono obrazy datowane od 1913 do 1923 r. Są ogromnie interesujące z historycznego punktu widzenia i jednocześnie przedstawiają wyjątkową wartość.

Wystawa dowodzi, że w tamtych latach polski artysta grał rolę w najbardziej żywych awangardowych tendencjach swego czasu. Prace, które Konstanty Mackiewicz wówczas wykonał, wciąż są bogate treściowo i piękne...

...W obrazach takich jak „Uliczna scena, Odessa" z 1913, „Kompozycja" z 1920, „Martwa natura z butelkami" z 1923, oraz w trzech obrazach z 1916, 1917 i 1920, wypożyczonych z Muzeum Sztuki w Łodzi, Mackiewicz pokazuje, że nie tylko zrozumiał, o co chodzi Kandinskiemu i rosyjskim konstruktywistom, ale także, że odegrał rolę w rozwoju kubizmu.

Jest to moment mający zasadnicze znaczenie dla ewolucji malarstwa europejskiego. Prace Mackiewicza z pewnością powinny być obecnie reprezentowane w Tate Gallery...

Wczesne obrazy Mackiewicza wykonane są w kolorach mrocznych. Kształty dnia codziennego przełamane są w formalne konstrukcje wibrujące energią.

Wymaga podkreślenia, a wystawa ta dowodzi, że malarstwo polskie tuż przed, w czasie i podczas wojny 1914—18 miało większe znaczenie dla historii sztuki europejskiej, niż to się potocznie rozumie. Przede wszystkim Mackiewicz ma zapewnione miejsce w historii."

Z kolei Max Wykes-Joyce stwierdza w „Arts Review" (z dnia 30 maja 1975 r.):

...Jest to niesłychanie interesująca wystawa polskiego weterana wciąż jeszcze z powodzeniem malującego w 80 roku życia. Jego prace są tym bardziej interesujące, że studiował on w Moskwie, (gdzie jednym z jego nauczycieli był Kandinski) i gdzie najwidoczniej pozostawał on pod wpływem konstruktywizmu, podczas gdy jego praca w teatrze przywiodła go do bliskiego kontaktu z kubizmem. Prace z lat 20, podlegle tym obu wpływom, są rzeczywiście potężne i znamionują wyraźny wkład do estetyki kubistycznej. Jest rzeczą szczególnie warta podkreślenia, że krajobrazy hiszpańskie lat 60 zdradzają nawrót Mackiewicza do kubizmu; zwłaszcza, że światło i cienie Hiszpanii stworzyły kubizm Picassa."...

Tak więc krytyka londyńska wysoko oceniła walory malarstwa Mackiewicza. A równocześnie — co jest nie mniej ważne — zwróciła uwagę na pewne aspekty pionierskich lat jego pracy, o których mówiło się dotychczas raczej pobieżnie.

Opracował: M. JAGOSZEWSKI

Pokochaj mnie — w stylu retro...

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy nasz cykl „savoir-vivre w stylu retro" — oparty na „Zwyczajach towarzyskich" czyli „podręczniku praktycznym dla pań i panów" wydanym w roku 1928. Czynimy to nie tylko gwoli zabawy, ale i dla skłonienia Szanownych Państwa do pewnych refleksji. Wydaje nam się bowiem, że nie wszystkie rady i wskazówki sprzed pół wieku, które pozwolimy sobie poniżej zacytować, zwietrzały zupełnie, a wiele z nich zasługuje z pewnością na coś więcej niż tylko pobłażliwy uśmiech na myśl o... „dziwnych, nieżyciowych obyczajach naszych dziadków"...

Przestudiowawszy dokładnie rady na temat czystości i ochędóstwa, z których najcenniejsze przekazałem Państwu w ubiegłym tygodniu, z nie

mniejszym zapałem pochłaniać ja łem wskazówki zawarte w następnym rozdziale „Zwyczajów towarzyskich" noszących frapujący tytuł: „Mąż i żona". Otrzymałem w nim lekcję, której mądrości nie my ślę zatajać. Siadłszy jednak do pisania recepty na małżeńskie szczęście w stylu retro, doszedłem do wniosku, że nawet pół wieku temu zanim się w końcu powiedziało: „t a k" — trzeba było wiedzieć co nieco (niechby i z podręczników dobrego tonu) na temat miłości mężczyzny i kobiety.

Odkładam więc porady małżeńskie na inną okazję, by uświadomić młodym ludziom gorączkowo śpieszącym na ślubny kobierzec, iż: „Pierwsza miłość to owoc czułości szukający wyjścia z ukrytych komórek podrażnionego serca. I przeważnie występując w takiej formie, najmniej się opiera na uczuciu świadomem i racjonalnem. Zaledwie podrosły młodzian z kochliwem, pełnem miłości sercem, namiętnie i „na wieki" rozkochuje się w milutkiej córeczce sąsiadki, w swej okazałej zamężnej cioci, w ładnej służącej i pierwszej lepszej panience spotkanej na ulicy, w mieście, na łyżwach. (...) Taką jest pierwsza miłość, zbudowana na uczuciu niesztucznem, bardziej szczera, niż świadoma, równie świeża, jak i powierzchowna. Wyjątki są bardzo, a bardzo rzadkie. **Pierwsza miłość — to pierwsze doświadczenie nie fachowca, to debiut utalentowanego artysty, który jednak uroczyście załamuje się na pierwszym spektaklu.** Pośpiech w sprawach prawdziwej miłości, nie zaś pociągu przelotnego, staje się często zabójczym dla doczesnego szczęścia".

Wziąwszy sobie do serca te ostrzeżenia i zakładając, iż posądzenie o zgubny pośpiech i słomiany miłosny ogień nas nie dotyczy — posłuchajmy jednak co radzą „Zwyczaje towarzyskie", aby „wybór przedmiotu miłości nie był oparty na chybił trafił, ażeby najrozpaczliwszy zawód nie tknął zakochanego lub zakochanej?". Otóż w tym celu — „trzeba koniecznie zaprzeć się swoich uczuć osobistych do danej osoby i **daleko odrzucić te różowe pozłacane okulary — przez które w upojeniu patrzymy na osobę, która porwała nam serce.** Precz z jednostronnością, z nadziejami, że osobiście podoła się wszystkiemu z umyślnem zamykaniem oczu na uderzające wady i braki!

JAK ZDOBYĆ KOBIETĘ?

Oczywiście nie mam tu na myśli żadnych płochych podbojów, chodzi o wybrankę serca, której gotowi jesteśmy poświęcić wszystko — nie wyłączając książeczki PKO na małego „Fiata" i najbliższego urlopu. Czym skłonić do siebie jej serce i myśli? Jakimiż zaletami błysnąć? W jaki sposób zapewnić sobie jej łaski, aby... Chwileczkę: drodzy panowie — wszystko po kolei — i na wszystko w „Zwyczajach towarzyskich" znajdzie się rada.

Na pytanie zasadnicze: **Co w mężczyźnie kobieta ceni nade wszystko?** — odpowiedź brzmi: „piękno duchowe". Nie, nie, panowie — proszę tak od razu nie upadać na duchu... Nasz przewodnik dobrego tonu powiada bowiem dalej, że i... przymioty fizyczne nie są pozostawiane bez uwagi. Naturalnie, że ładny chłopiec „wielu wyprzedzi rywali w konkurach, ale tylko wtedy, gdy oprócz urody będzie posiadał nadto i warunki pociągające".

Tak, tak panowie — „nie dość być przystojnym, trzeba jeszcze być zgrabnym, zręcznym, dowcipnym w towarzystwie, romownym, rozwiniętym nie tylko fizycznie, ale i umysłowo. Kobieta lubi, ażeby ją bawić, rozśmieszać, ale zarazem wykazywać żywą siłę umysłu. **Brzydki — lecz zuch! Oto czemu najczęściej hołduje kobieta,** gdyż przyglądanie się samej urodzie, zwłaszcza nieuduchowionej bardzo szybko sprzykrzy się kapryśnej i niestałej naturze kobiety".

Miłość kobiety można zachować wtedy — proszę panów — „gdy podbój raz dokonany szczęśliwie odbywa się codziennie. Ale środki do tego podboju winny być nader urozmaicone".

Natomiast, **aby doznawać powodzenia u kobiet** — „trzeba się do tego przygotowywać jak się przygotowuje do egzaminu. W każdym razie trudy nigdy nie pójdą na marne, jeżeli młodzieniec ćwiczyć się będzie w zdrowym sporcie, jeżeli się postara zahartować siebie różnymi sposobami i wypadkowo lub nie wypadkowo okaże jednej, drugiej-trzeciej kobiecie swoją zręczność, swoją odwagę, swoją śmiałość".

Podsumowując ten krótki wykład — który jak sądzę — da wiele do myślenia kandydatom na żonkosiów bądź narzeczonych, dodam jeszcze, iż: „młody człowiek winien zawsze pamiętać, że głowę ma stworzoną nie tylko do filcu lub wojskowego czaka. Jej wewnętrzna zawartość ostatecznie uwieńcza zwycięstwo i niejednokrotnie się zdarza, iż piękny sportsman spotyka spojrzenie mętne, a człowiek nie tyle ukształcony w polocie i też rozwinięty wszechstronnie zdobywa rękę i serce".

Jak zdobyć mężczyznę?

Udzielanie paniom porad w tej mierze jest z pewnością zajęciem zbytecznym, gdyż umiejętność owijania mężczyzn dookoła małego palca przekazana zostaje każdej istocie płci żeńskiej — wprost z mlekiem z matczynej piersi. Gdybym jednak ograniczył się do wskazówek udzielonych panom, ręczę, że dla samej tylko satysfakcji z posądzenia mnie o stronniczość i antyfeminizm — nie zabrakłoby damskich głosów protestu.

A więc powiedzmy to sobie głośno i otwarcie: Nie sama tylko piękność jest dźwignią powodzenia kobiety. Ale kobieta w swoim dążeniu do poznania, w pragnieniu utrwalenia swoich sił fizycznych i umysłowych — przede wszystkim i nade wszystko winna pozostawać kobietą. Ani na jotę nie powinna wyzbywać się swojej gracji, kobiecości, wrodzonej godności — swoich kobiecych właściwości, których utraty nigdy niczym nie zastąpi. **„Powodzenie jej u mężczyzny zależy przede wszystkim od tego, jaką jest kobietą — czarującą, ładną, miłą, wdzięczną, pełną uroku i powabów — a potem oczywiście od jej przymiotów jako człowieka, z którym wypadnie może spędzić całe życie".** Z tym jednak, że: „mężczyzna napawając się urodą kobiety nie zawsze wybiera ją sobie za żonę, jeżeli jest tylko piękną, lub dlatego nawet, że jest piękną".

To prawda, co nie znaczy, że zacytowawszy z powagą to wszystko odradzam paniom zrobienie się na bóstwo przed najbliższą randką. W końcu nie suknia zdobi kobietę, lecz... także makijaż. Co przypomniawszy życzę udanych podbojów w stylu retro...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Na filmowym planie

„CASANOVA" FELLINIEGO

Federico Fellini ukończył przygotowania do swego nowego filmu „Casanova". W związku z tym w Cinecitta reżyser kazał zbudować ogromny basen, mający imitować kanały Wenecji. W innym studio kręcone będą sceny rozgrywające się w Turcji.

Aktorem, który wcieli się w postać Casanovy, będzie Donald Sutherland, uważany przez Felliniego za idealnego wykonawcę roli słynnego uwodziciela. — Nie można zapominać — powiedział Fellini — że Casanova, autor powieści fantastycznych i światowej sławy „Pamiętników", posiadał niebanalny dar obserwacji ludzi i zjawisk swej epoki i to właśnie pragnę pokazać w filmie. Natomiast jeśli chodzi o stronę emocjonalną przeżyć erotycznych Casanovy, to jestem przekonany, że sprawy te traktował on dość powierzchownie, nie przeżywając naprawdę żadnych głębokich uczuć i zawsze był uwikłany w konflikty, z których nie umiał znaleźć wyjścia. W rzeczywistości był raczej infantylny i niezdolny do prawdziwego, opartego na głębokim uczuciu związku z kobietą.

Prasa włoska informuje, że w nowym filmie Felliniego wystąpi również słynna olbrzymka z Indiany, mająca 2,40 m wzrostu.

„ANDREA" HENRI GLAEZERA

Po filmie („Łza w oceanie"), powstałym na podstawie utworu M. Sperbes, Henri Glaezer rozpoczął zdjęcia do filmu „Andrea" wg własnego scenariusza. Film pomyślany jest jako parodia „filmów erotycznych", tak ostatnio modnych. — Andrea to dziewczyna w stylu „wczesnego Hitchcocka" — mówi reżyser. — Jest to studentka, związana z chłopcem, pochodzącym ze środowiska mieszczańskiego. Zamierza poślubić ukochanego, lecz jednocześnie marzy o spotkaniu... człowieka-ptaka, którego spotyka. Jest on monterem pozornie podobnym do wszystkich ludzi.

Glaezer ucieka się do pomocy sztuczek z filmów rysunkowych, do surrealizmu, burleski, wplątując bohaterkę w przygody zapierające widzom dech w piersiach, choć wszystko odbywa się „z przymrużeniem oka".

Jan Huszcza

SZYBKA DECYZJA

Do jednej z pracowni Biura Projektów Przemysłu Gumowego wybrał się naczelny dyrektor. Był to dziwak o mentalności i obyczajach przedwojennego szlachcica, właściciela jakiegoś niedużego folwarczku, przyzwyczajonego do czyhania w kępce krzaków na bydełko sąsiada w szkodzie.

Przyjechał na inspekcję, nie zapowiadając jej uprzednio, choć to było duże ryzyko: mógł ujrzeć sytuację niekorzystną dla biura, czyli w końcu i dla niego samego: mógł narazić się na to, że nie znajdzie miejsca w hotelu i po nocy będzie musiał wracać do Warszawy; mógł swoim nieoczekiwanym pojawieniem się przyprawić kogoś o zapaść, gdyż ludzie stają się coraz bardziej przewrażliwieni, choć nikt się z tym właściwie nie liczy, a i oni sami nie biorą pod uwagę przewrażliwienia innych. Liczył się jednak z tym ten właśnie dyrektor, gdyż zawsze miał w teczce cardiamid-coffein dla pracowników dość gęsto — podobno, za gęsto — rozsianych po kraju pracowni Biura Projektów Przemysłu Gumowego.

Dyrektor kazał zatrzymać samochód przy krawężniku w cieniu drzew, które wszystko przesłaniały, nie można było zauważyć ani tego samochodu, ani idącego pieszo dyrektora z okien piętrowego budynku pracowni Nr...

Była to ostrożność całkowicie zbędna. Od lat nie bywa inspekcji niespodziewanych. Od lat w oknach pomieszczeń jakichkolwiek instytucji i urzędów w kraju nie siedzą osoby, obarczone obowiązkiem czujek.

Zresztą, okres czujek w ogóle nie trwał zbyt długo, gdyż przed nim, jak to starsi dobrze pamiętają, był okres przepustek, które wystawiano przed wejściem na jakikolwiek teren urzędowy lub uspołeczniony. Nim taką przepustkę wystawiono, wszyscy, kogo to interesowało, wiedzieli kto zacz przybywa i w jakim celu, w portierniach bowiem były telefony, nigdy nie czuwała jedna osoba.

Nasz dyrektor wszedł do biura Nr..., nikogo po drodze nie spotykając. Poza tym w biurze Nr... mogło go znać zaledwie parę osób, bywających służbowo w stolicy. Zastanawiał się, do których drzwi się udać. Rozglądał się po długim korytarzu, wzdłuż którego po obu stronach w niemal regularnych odstępach bielały jednakowe drzwi z jednakowych rozmiarów tabliczkami.

W pewnej chwili dyrektor uświadomił sobie, że gdzieś tutaj odbywa się koncert bigbitowy. W tym budynku! W biurze! W czasie godzin, powszechnie nazywanych godzinami pracy!

Nacedził sam dla siebie do plastykowej zakrętki nieco cardiamidu.

Nie zawsze da się dokładniej ustalić, skąd pochodzą nawet hałaśliwe dźwięki. Niewątpliwie jednak w tym wypadku ich źródło musiało znajdować się na piętrze, gdyż dochodziły jak gdyby uproszczone i głuchawe. Pędem więc pobiegł po wysłanych pluszowym chodnikiem schodach na piętro. Tu dźwięki miały znakomitą akustykę.

Bez pukania otworzył trzecie drzwi z podobnego, jak na parterze korytarza, ale siedziały w tym pokoju zaledwie trzy osoby, nic nie wskazywało na obecność adaptera.

Dopiero, gdy otworzył piąte z kolei drzwi...

Pokój był duży, lekko zasnuty mgiełką tytoniowego dymu. Siwy dyrektor stanął w pobliżu progu, zaczął dokładnie się rozglądać, wydawało mu się bowiem, że samą siłą swojego spojrzenia zmieni sytuację. Ponieważ nic takiego się nie stało, zapytał głośno, zjadliwie:

— Przepraszam, czy tu się pracuje?

— A co ciebie to obchodzi? Kto ty taki? — zawołał dojrzały włochacz, może nawet po trzydziestce; jak wynika z jego obcesowego odezwania, jakiś wyznawca krańcowo pojętego egalitaryzmu. Włochacz siedział na parapecie okna, właściwiej jednak byłoby powiedzieć, że był na tym parapecie malowniczo rozrzucony.

Na innych osobach pytanie dyrektora wywarło pewne wrażenie. Blondyna wzięła długopis do ręki, jeden z panów zaczął wertować kartki w skoroszycie. Długogrającej płyty jednak nie zatrzymywano. Trzeba było dopiero dobitnego oświadczenia gościa:

— Jestem dyrektorem naczelnym!

Teraz i ów włochacz dość zgrabnie zeskoczył z parapetu, wyłączył adapter, usiadł przy jednym z biurek. Trzeba przyznać, że zachował się godnie, wszystko to czynił bez pośpiechu.

Dyrektor stanął pośrodku pokoju, jeszcze raz obrzucił wszystkich i wszystko uważnym spojrzeniem: nareszcie, gdy ustał harmider, mógł się zorientować, że znajduje się tutaj sześć biurek, służących dwóm paniom i czterem panom.

Dyrektor zdobył się na spokojny ton.

— Czy państwo coś wiedzą o szkodliwości hałasu?

— To nie hałas, ale muzyka — zaprotestował włochacz.

— Dobrze, przyjmijmy, że to muzyka — zgodził się dyrektor, który w swoich upodobaniach nie wychodził poza Bacha, czym się nawet nierozważnie przechwalał — ale chyba zgodzimy się z tym, że to nie kawiarnia, lecz miejsce pracy...

Wśród obecnych dały się zauważyć oznaki zaniepokojenia. Gdzieniegdzie trzasnęły zapałki, zapalono papierosy. Wreszcie odezwał się inny włochacz, także inżynier:

— To pan Waldek nas terroryzuje! — oświadczył, wskazując na owego rudzielca, który tak niedawno był beztrosko i malowniczo rozrzucony na parapecie, jakby jego ciało stanowiło zupełnie luźną całość.

— Nieraz prosiliśmy go, żeby nie grał. Nasza praca wymaga skupienia... — dodała jedna z dwóch pań, siwa.

Znowu dyrektor:

— Nic nie rozumiem. To jeden sterroryzował aż pięć osób? Grozi nożem?

— Nie...

— Panie dyrektorze... — znowu zabrała głos siwa pani — dawno temu już protestowałam, ale przez to od dwóch miesięcy siedzę tutaj, jak na bezludnej wyspie. Nikt do mnie słowem się nie odezwie... Wyalienowano mnie!

— Przecież nie dalej, jak wczoraj prosiliśmy panią o zagotowanie herbaty... Jakież to wyalienowanie?! — wtrąciła koleżanka.

Ktoś — uczciwszy, czy też nie pozbawiony poczucia humoru — zachichotał.

Dyrektor po chwili milczenia, jakby do siebie:

— A więc demon z tego Waldka. Pięć osób, nie: cztery, potrafił sterroryzować nawet bez noża... Co są warte takie osoby?!

Dyrektor kazał poprosić kierownika biura.

W rezultacie pięć osób otrzymało natychmiastowe wymówienie, mimo iż wśród poszkodowanych znalazła się także osoba skądinąd zdecydowanie zasłużona, wdzięcznie wygłaszająca okolicznościowe referaty.

Natomiast o przeniesienie do innego biura poprosiła owa wyalienowana pani, tłumacząc to tym, że koleżanki i koledzy dyscyplinarnie zwolnionych, będą podejrzewać ją o donosicielstwo i „nie dadzą jej spokoju"...

Stało się!

Co zaś może być najciekawsze — to fakt, że nikt nie udał się choćby na przykład do sądu ze skargą na taką drastyczną decyzję dyrektora. A dlaczego? Sądzę, iż przede wszystkim dlatego, że dyrektor został przeze mnie wymyślony. Tylko owe stosunki w biurze są prawdziwe.

Z TEKI KARYKATUR TADEUSZA RYNKIEWICZA

Wiesław Garboliński

Zdzisław Głowacki

Tłum.: RYSZARD NORSKI

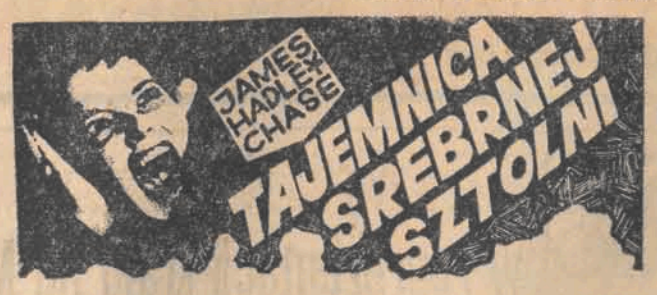

— To pan jest człowiekiem, który ma im zanieść okup — ciągnął dalej. Stwierdził fakt, nie zadawał pytania. Ja potwierdziłem to w momencie, kiedy podchodził do fotela, stojącego naprzeciwko, z dobrze wymierzoną porcją drinka. Usiadł i wpatrywał się we mnie natarczywie poprzez brzeg szklanki w taki sposób, jak ludzie patrzą na atakowane w ogrodzie zoologicznym zwierzę.

— Ona powiedziała mi, że to pan z nią jedzie.

— Taka jest jej wola.

— Nie chciałbym, żeby ona się w to mieszała, ale to, co ja bym chciał, nie ma żadnego znaczenia. — Siorbnął swoją whisky i utkwił wzrok w białe buty ze skóry dzika. Miał najmniejsze stopy, jakie kiedykolwiek w życiu widziałem. — Nie miałem nigdy żadnego wpływu na nią, w tym czy w innym kierunku. Bardzo żałuję. Oczywiście, wszyscy starzy ludzie są nudni, ale czasem mogliby przecież młodym pomóc, gdyby tylko młodzi pozwolili sobie pomóc.

Wydawało mi się, że mówi raczej do siebie, aniżeli do mnie i dlatego nie odpowiadałem.

Zapadłem w milczenie, pełne medytacji, które trwało przez czas dłuższy. Zapaliłem drugiego papierosa, starałem się wyglądać inteligentnie na wszelki wypadek, gdyby uważał, że opłaci mu się ze mną rozmawiać i walczyłem ze sobą, żeby nie wyglądać na to, że się niepokoję.

Za oknem, w pewnym oddaleniu zauważyłem obu chińskich ogrodników, którzy postanowili zrobić fajrant. Przez pewien czas wpatrywali się tępo w stojak od ogródkowego parasola, nie dotykając go. Kiedy już nauczyli się go na pamięć, odeszli, by zażywać dobrze zasłużonego wypoczynku.

— Czy pan ma przy sobie broń? — spytał nagle Marshland.

— Tak. Ale nie mam zamiaru jej użyć.

— Miejmy nadzieję, że nie zajdzie potrzeba. Przecież panu zależy, żeby jak najmniej ryzykować, prawda?

— Oczywiście.

Wypił połowę whisky. Nie podniecała go za bardzo.

— Ci chłopcy mają swoje wymagania. Pięćset tysięcy dolarów to olbrzymia suma.

Wydało mi się, że nie oczekuje ode mnie odpowiedzi, dlatego rzekłem:

— Po to go przecież porywali. Ryzyko jest także ogromne.

— Myślę. Czy pan sądzi, że będą się trzymać warunków porozumienia?

— Tego nie wiem. Oświadczyłem już Mrs. Dedrick, że w przypadku, gdyby on ich nie widział...

— Tak, mówiła mi to. Zapewne ma pan rację. W latach ostatnich czytałem o paru najgłośniejszych przypadkach kidnaperstwa. Wygląda na to, że im większy jest okup, tym mniej ma szans ofiara.

Nagle zauważyłem, że nie jest on już ani pełen dobroci, ani nieobecny duchem i że wpatruje mi się w oczy z wyrazem napięcia, dość dziwnym.

— To zależy od porywaczy — odparłem wytrzymując jego wzrok.

— Mam przeczucie, że nie zobaczymy go już przy życiu. — Wstał wolno, rozejrzał się po pomieszczeniu zmarszczywszy czoło, jak gdyby coś zgubił. — Oczywiście, jej tego nie powiedziałem. Ale ja sam nie byłbym zaskoczony, gdyby go już zamordowali. — Białe brwi uniosły się do góry. — Jak pan myśli?

— To możliwe.

— Może nawet więcej, niż możliwe?

— Obawiam się, że tak jest.

Skinął głową. Zadowolony wyraz w jego oczach sprawił, że mróz przeszedł mi po kościach.

Wyszedł z pokoju, bardzo elegencki i wytworny, nucąc jakąś niefrasobliwą melodię.

IV

Dopiero w momencie, kiedy wskazówki na moim zegarze wskazywały godzinę dwunastą, zadzwonił telefon. Pięciogodzinne oczekiwanie wydało mi się nie mieć końca i byłem już tak niespokojny, że o mało sam nie podniosłem słuchawki, ale uprzedził mnie ktoś inny.

Podczas tych pięciu długich godzin miotałem się po pokoju niczym tygrys w klatce, siadałem na kanapie, wyglądałem przez okno i paliłem papierosa za papierosem. Przez parę minut przyglądałem się Wadlockowi, który przywiózł mi kolację na stoliczku, ale nie miał mi nic do powiedzenia i pozostawił mnie samemu sobie.

(c) James Hadley Chase 1950.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK — 11 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Wakacje z przebojem 9.30 Słynne rosyjskie chóry. 9.55 Refleksje. 10.00 Lato z Radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z kubańskiej płytoteki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewają zagraniczne chóry. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy 13.35 W.A. Mozart: Koncert G-dur. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Góralskie posiady. 14.30 Lato z muzyką. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Arie wokalne. 15.35 Nowości muzyki. 16.00 Wiad. 16.06 Publicystyka międzynarodowa. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Tuzmiej gitarzystów. 17.00 Radiokurier. 17.20 Leos Janacek. 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Koncert z gwiazdą — Dalida. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Z nagrań duetu fortepianowego — W. Kisielewski i M. Tomaszewski. 20.35 Interserwis 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Echa muzyczne. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Muzyka ludowa. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital U. Sipińskiej. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe w twórczości kompozytorów polskich. 9.00 G. Bacewicz — II Kwintet fortepianowy. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „O pani Czernichowskiej" — fragm. opow. 10.20 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 10.40 Patent na dorosłość. 11.00 Koncert muzyki operowej 11.30 Wiad. 11.35 Postęp. dom. nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 „Na finiszu prac żniwnych" — rep. dźw. (L). 12.25 Gra Zespół P. Cieślewskiego (L) 12.40 „5 minut o sporcie" (L). 12.45 Śpiewają: U Sipińska i K. Krawczyk (L). 13.00 Wzornictwo przemysłowe. 13.20 H. Hayashi — Rapsodia na skrzypce i fortep. 13.30 Wiad. 13.35 „Granatowy goździk" — fragm. pow 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 L. Boccherini — Menuet. 14.40 Pieśni i tańce świata. 15.00 Radioferie. 16.00 „Nauka — praktyce". 16.15 Pieśni A. Roussela. 16.45 Aktualności łódzkie (L). 17.00 Utwory rozrywkowe (L). 17.20 „Moje, nasze, niczyje" — rep. (L). 17.40 Dyskoteka na wolnym powietrzu (L). 18.00 Recenzja muzyczna (L). 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia. 18.40 Lubelskie zagłębie. 19.00 Utwory instrumentalne. 19.15 Lek jęz. ang. 19.30 Odwrócony film — wiersze L. Mariańskiej. 19.40 I Concert di Lugano 1975. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr PR: „Chrzciny" — słuch. 22.35 Muzyka oratoryjno-kantatowa. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Śpiewają Niebiesko-Czarni. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki — Axel Munthe: „Księga z San Michele". 14.45 Lato w Filharmonii: Menuety i gawoty. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Blues o warszawskiej Syrenie" Zespołu Gramine. 16.00 Pod dachami Paryża. 16.30 „Blues to zawsze blues jest" gra i śpiewa Blues and Rock W. Skowrońskiego. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Tajemnica plemienia Ku" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Pisarz miesiąca — T. Różewicz. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Art Tatum — wirtuoz fortepianu. 19.00 „Kobieta w bieli" — odc. pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 1:1 — o sporcie. 20.15 Minirecital Danuty Rinn. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Gaetano Donizetti — „Faworyta". 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Diana Ross. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Z „Wyboru poezji" Fr. Halasa. 23.05 Przypominamy laureatów festiwali sopockich.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw — program województw: łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego, kieleckiego, radomskiego, tarnobrzeskiego. 17.00 Echo stadionu. 17.30 Teleferie TDC. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Philip Barry „Królestwo zwierząt", reż. i adapt. Irena Wollen. 21.55 Alfabet rozrywki — taniec. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

17.30 Kino Letnie: „Krupp i Krauze" — odc. I filmu ser. prod. NRD. 18.25 Człowiek — Architekt — Budowniczy — „Tunele alpejskie", „Zapory wodne". 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Spotkanie z kompozytorem E. Bogusławskim". 21.05 24 godziny. 21.15 Nowe przygody Vidocqa — odc. 8 „Zamach na cesarza" — film ser. prod. franc.

SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW „ZDROWIE"
uprzejmie zawiadamia, że otwarta została
NOWA LECZNICA
przy ul. Nawrot 8, tel. 331-36.
Lekarze specjaliści przyjmują codziennie w zakresie:
☆ kardiologii,
☆ interny, pediatrii,
☆ laryngologii,
☆ stomatologii i protetyki.
Gabinety lekarskie czynne od godz. 8 do 20.
SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE
tel. 666-55.

ZMIANA ADRESU
ZARZĄD DZIEWIARSKIEJ SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „D I N A"
zawiadamia, że z dniem 17 lipca br. przeniósł zakłady z ulicy Sienkiewicza 78, Mochnackiego 11, Łagiewnickiej 248, Lipowej 23 oraz Biura Zarządu z ul. Sienkiewicza 78 do Odtworzeniowego Zakładu przy ul. OBYWATELSKIEJ 115.
Telefony: 416-96, 429-02.
Dojazd autobusami 80, 69, 61, 54.
3009-k

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
im. H. Sawickiej
w ŁODZI
świadczy usługi dla ludności oraz przedsiębiorstw państwowych w zakresie:
► WYŚWIETLANIA RYSUNKÓW, Łódź, ul. Kilińskiego 89, tel. 299-36;
► ŚWIATŁOKOPII,
► PRZEPISYWANIA TEKSTÓW, Łódź, ul. Pabianicka 290, tel. 439-00.
Terminy natychmiastowe.
Zgłoszenia prosimy składać pod w.w. adresy.
2867-k

Nieruchomości

DOMEK jednorodzinny, wolny, w okolicach Łodzi (z dobrym dojazdem) — kupię. Oferty „13810" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ działkę budowlaną może być zagospodarowana w Głownie — w dzielnicy Zabrzeźnia lub Osiny. Ofetry „13238" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 26,42 ha, w tym 3 ha pastwiska i małe stawy nadające się na hodowlę — koło Bydgoszczy — sprzedam. Kucharski Ludwik, Mochle, p-ta 86-014, Sieżenko 13247 g

SPRZEDAM ogrodnictwo 4 szklarnie i dom. Oferty „13180" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM dom podpiwniczony (wysoki parter) z garażem. Klimkowizna 52 k. Pabianic 13123 g

KUPIĘ domek lub część domku do 120.000. Tel. 416-03 13099 g

SAD owocowy wydzierżawię (boczna Pabianickiej). Tel. 682-09 13858 g

KUPIĘ dom jednorodzinny (może być nie wykończony) w Łódzkiem, Sieradzkiem lub Piotrkowskiem. Podać cenę. Jerzy Brożyński, Prędzew, poczta Wola Więzowa 218 p

ALEKSANDRÓW Łódzki — działkę pod budowę domu jednorodzinnego, parterowego z dokumentacją sprzedam. Wiadomość: Wola Grzymkowa 11

Kupno-Sprzedaż

FUTRO czarne, łapki sprzedam. Lecznicza 13, m. 1, po 16 13305 g

SPRZEDAM drewno opałowe. Transport bezpłatny. Tel. 952-70 13273 g

SPRZEDAM dwa tunele foliowe, piec ES-KA i komin metalowy. Łódź, Nowotki 355. Tel. 952-70

PRYWATNY BAR — BISTRO „SAMANTA"
zaprasza na kaczkę z jabłkami i inne przysmaki.
Łódź-Ruda-Zegar.

PEKIŃCZYKI rodowodowe sprzedam, Łódź, 380-35

KUPIĘ sztangielki do ćwiczeń siłowych. Dobrze zapłacę. Tel. 388-04 13188 g

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową nr 9 sprzedam. Nowakowski, Skierniewicka 34 13169 g

SUKNIĘ ślubną sprzedam. Turoszowska 6, m. 22

OVERLOCK „Textima" z centralnym oliwieniem — sprzedam. Kołodziejska 6, m. 59 (od Lutomierskiej)

Pojazdy

„MOSKWICZA 412" (1971) sprzedam. Brzozowa 3 (sobota po 14) 13246 g

„P-70" i „Gazelę" sprzedam. 467-87 13263 g

SPRZEDAM przyczepę bagażową zamykaną do samochodu osobowego. Oferty 13236" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" (1971) i skuter „Peugeot" sprzedam. Łódź, Nowa 42, m. 6 (w podwórzu) 13213 g

„SYRENĘ 105" wylosowaną w PKO sprzedam. Oferty „13156" Prasa, Piotrkowska 96

„WARSZAWĘ M-20" tanio sprzedam. Tel. 703-12

MIKRUSA sprzedam. Helska 42, m. 4 13203 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Telefon 445-36, po 16

SPRZEDAM „Trabanta 601" (1971) Warszawska 1, po 16 13175 g

„SYRENĘ 105" sprzedam. Odbiór z Polmozbytu. — Wiadomość tel. 345-23, po 15 13139 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Łódź, Rudnickiego 6, m. 58, bl. 71, po godz. 15

„SYRENĘ 103" sprzedam, ul. Strzelczyka 15, godz. 18—20 13142 g

„RENAULT Fregata" — sprzedam. Cena 32.000. Ul. Bardowskiego 5/19

FIATA 125" rok 1972 — sprzedam. Dzwonić: 990-78, po godz. 16 12517 g

TAKSOMETR „poltaks" — mechaniczny nowy magnetofon ZK 246 — stereo — sprzedam. Tel. 386-81, po 16 13613 g

Lokale

KUPIĘ mieszkanie własnościowe (do 80.000) w Łodzi. Oferty „13220" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, pracująca poszukuje nie umeblowanego pokoju z oddzielnym wejściem. Oferty „13274" Prasa, Piotrkowska 96

KOMFORTOWE M-2 (centrum) sprzedam. Oferty „13275" Prasa, Piotrkowska 96

NAUCZYCIELKA poszukuje samodzielnego pokoju na Teofilowie. Tel. Tomaszów Maz. 12-28

MIESZKANIE (M-4) własnościowe (najchętniej Dąbrowa) kupię. Oferty „13241" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo studenckie poszukuje pokoju na rok. Oferty „13223" Prasa, Piotrkowska 96

ODDAM pokój studentce. 849-76 13252 g

KUPIĘ mieszkanie własnościowe w Łodzi — stare budownictwo 2 pokoje, kuchnia, łazienka, cena około 70.000. Oferty „13261" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, pracująca poszukuje pokoju (mieszkania) z niekrępującym wejściem. Oferty „13162" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią stare budownictwo na równorzędne w blokach. Helska 42 — Rosiński

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem lub mieszkania na 2—3 lata. Oferty „13183" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania (może być nie umeblowane). Oferty „13178" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ spółdzielcze — M-2 w Bielsku Białej na takie samo w Łodzi (Doły). Wiadomość: Łódź, Nawrot 4, Jurkowski 13119

MŁODE bezdzietne małżeństwo pilnie poszukuje mieszkania lub niekrępującego pokoju, ul. Górna 29/31, m. 22 13140 g

ŁÓDŹ — pokój, kuchnia — wygody — zamienię na mieszkanie w Sieradzu. Sieradz, Dominikańska 8, m. 10 13146 g

WROCŁAW — pokój z kuchnią — nowe budownictwo — zamienię na równorzędne, ewentualnie jednopokojowe w Zgierzu lub Łodzi. Wanda Czwajda, Wrocław, Braniborska 35—9 13127 g

STUDENTKA poszukuje pokoju (może być umeblowany) przy kulturalnej rodzinie. Oferty „13230" Prasa, Piotrkowska 96

CIEPLICE Śląskie — mieszkanie 4-pokojowe z wygodami zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „13312" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKI z wygodami poszukuje młode małżeństwo. Tel. 664-00 w. 23, godz. 7—15, Piotrowski

DWA pokoje, kuchnia, stare budownictwo, wygody bez c.o., telefon, blisko centrum — zamienię na pokój z kuchnią, chętnie w blokach. Oferty „13408" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja, przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

CZERWONIEC — lekarz ginekolog Tuwima 26, tel. 158-30, codziennie 14—18

MATEMATYKA, fizyka, język niemiecki. Mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne, 16—19, Piotrkowska 59 13115 g

Dr BORECKI — ginekolog Traugutta 9 13933 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4. Tel. 240-17. Poniedziałki, środy, piątki 16—18

MATEMATYKA fizyka, chemia 868-49 mgr Wende

MATEMATYKA — poprawki. 845-30, Bibel

FIZYKA mgr Marczewski. Tel. 852-01 13210 g

MATEMATYKA — 630-35 mgr Pluskowski. Klonowa 13—6 12832 g

POTRZEBNY fryzjer-ka męski. Telefon 968-60

POSIADAM lokal 44 m kw., narzędzia ślusarskie — oczekuję propozycji. — Dzwonić: 442-33, godz. 17—21 13227 g

UCZENNICA do zakładu fryzjerskiego potrzebna. 22 Lipca 10 13105 g

ZATRUDNIMY księgowego na pół etatu. Telefon 228-69 13113 g

RENCISTA na 1/2 etatu do ogrodnictwa potrzebny. Oferty „13114" Prasa, Piotrkowska 96

PANI do gotowania obiadów dla 3 osób potrzebna. Tel. 618-08 13167 g

GENERALNE sprzątanie mieszkań wykonuje. Oferty „13160" Prasa, Piotrkowska 96

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę Artystyczna Cerownia. Więckowskiego 23, Frankowska 13231 g

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi

NAPRAWA lodówek 786-55. Inż. Wysocki. Zgłoszenia 8—14 12646 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133 12783 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 2669 k

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 2767 k

14.V. br. zginął w okolicy Pl. Wolności, Zachodniej, Drewnowskiej foksterier ostrowłosy, biały w czarne i brązowe łatki. Zwrot wynagrodzę. Pl. Wolności 5, m. 4 lub tel. 233-64 13840 g

ANDRZEJ Kowalczyk zgubił legitymację studencką nr M 24120, wydaną przez PŁ. 13122 g

UŁ unieważnia zagubioną leg. pracowniczą nr 11273 na nazwisko mgr Elżbieta Zulewska, Lorentza 6

POTRZEBNY kierowca na ciągnik. Łódź-Stoki, Giewont 66 13905 g

ZAPISY
SZKOŁA MISTRZÓW DLA PRACUJĄCYCH
Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1975/1976.
O przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci posiadający:
♦ świadectwo ukończenia ZSB,
♦ uregulowany stosunek do służby wojskowej,
♦ minimum 5 lat stażu w danym zawodzie (do stażu wlicza się okres nauki w ZSB).
Nauka trwa 1 rok.
Absolwenci otrzymują dyplom mistrzowski i świadectwo upoważniające do przyjęcia do II klasy technikum bez egzaminu. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Siemiradzkiego 4/8. Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy przedsiębiorstw podległych Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa. 1958-k

W związku z reorganizacją i przeprofilowaniem
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA CHORÓB PŁUC w TUSZYNIE k. ŁODZI
DYREKCJA SZPITALA
zatrudni natychmiast
lekarzy — chirurgów
na stanowiska:
a) zastępcy ordynatora,
b) asystentów,
c) lekarzy po stażu, chcących specjalizować się w zakresie chirurgii ogólnej.
Kandydaci powinni złożyć: podanie, życiorys, ankietę personalną, uwierzytelnione odpisy: dyplomu, zaświadczenia o posiadaniu II lub I stopnia specjalizacji z zakresu chirurgii ogólnej oraz opinię z ostatniego miejsca pracy. Dojazd do szpitala autokarem służbowym. Prawo do 6-tygodniowego urlopu. Warunki szczegółowe do omówienia w dyrekcji szpitala. 2939-k

Poprawka do rekordu Polski

W czasie zawodów lekkoatletycznych w Warszawie nasz doskonały skoczek Jacek Wszoła, wynikiem 2.23 poprawił należący do niego rekord Polski.

Cieszy nas, że przed startem w Pucharze Europy Wszoła znajduje się w rekordowej formie. Oby wszyscy zawodnicy przed wyjazdem do Nicei uzyskali szczyt formy.

W czasie tych samych zawodów G. Nowak w biegu na 400 m ppł. wynikiem — 59.0 ustanowiła rekord Polski juniorek.

Remisowa niedziela łódzkich pierwszoligowców

Lech - ŁKS 1:1

(DALEKOPISEM Z POZNANIA)

We wczorajszym meczu o mistrzostwo I ligi ŁKS wywiózł z gorącego terenu Poznania jeden cenny punkt, remisując z Lechem 1:1 (0:0).

Jedyną bramkę dla ŁKS zdobył w 77 min. Milczarski, a dla Lecha w 70 min. Szewczyk.

LECH: Karwecki — Gut (od 18 min. Rutkowski), Płotka Stępczak, Barczak — Szewczyk Jakóbczak, Domino — Szpakowski, Szostak (od 46 min. Napierała), Wojciechowski.

ŁKS: Tomaszewski — Dziuba, Bulzacki, Polak, Korzeniowski — Mszyca, Drozdowski, Ostalczyk — Maćkowiak (od 68 min. Klimas), Milczarski, Galant.

Mecze ŁKS i Lecha zawsze cieszyły się w Poznaniu olbrzymim zainteresowaniem. W sezonie 1972/73 na stadion im. 22 Lipca, gdzie kolejarze rozgrywają niemal wszystkie swoje pojedynki o mistrzowskie punkty, przybyło ponad 60.000 widzów. Wówczas to ełkaesiacy wygrali 1:0 przerywając blisko 3-letnią passę spotkań bez porażki w Poznaniu drużyny Lecha. Następne dwa lata przyniosły jednak porażki łodzian 1:2 i 0:1. Zwłaszcza ubiegłoroczna przegrana, kiedy to ŁKS przeważał zdecydowanie, była wyraźnie pechowa.

Wczorajsze spotkanie zgromadziło na stadionie im. 22 Lipca 20.000 widzów. Gdzie indziej skarbnicy klubowi zacieraliby ręce z radości. W Poznaniu oznacza to wyraźny spadek zainteresowania występami kolejarzy. Trudno się dziwić, wczoraj przecież grały zespoły, które jeszcze nie poznały smaku zwycięstwa w obecnych rozgrywkach.

ŁKS zremisował i kibice tego zespołu mogą się czuć usatysfakcjonowani takim obrotem sprawy. Początek spotkania zdawał się wskazywać na to, iż mecz będzie wyrównany. Ełkaesiacy zaatakowali pierwsi. **Mszyca strzelał z wolnego z 20 m, piłka trafiła do Polaka, który główkował efektownie, ale niecelnie. Potem lechici przycisnęli gości na ich połowie. Grali jednak niemrawo, tak że skomasowana obrona ŁKS bez trudu blokowała ich strzały. Najgroźniejszy w poznańskim ataku Wojciechowski przedarł się przez obronę ŁKS. Jego strzał z bliskiej odległości obronił Tomaszewski nogą. Łodzianie tylko raz poważniej zagrażali Karweckiemu. Golkiper Lecha odważnie i skutecznie rzucił się jednak pod nogi Galantowi.**

W drugiej części meczu spodziewaliśmy się energicznych ataków ŁKS. Nic z tego. Łodzianie konsekwentnie bronili remisu. Czynili to nawet między 50 a 60 minutą, kiedy Lech wyraźnie przeżywał kryzys. Ta gra na remis omal nie skończyła się przegraną. **W 70 min. nie pilnowany Szewczyk z 9 m z prawej strony pola karnego strzelił, nie do obrony. Na szczęście dla łodzian bardzo aktywny, grający w przodzie Milczarski wykorzystał w 7 minut później „kiks" stoperów Lecha. Znalazł się sam na sam z Karweckim. Lechita obronił jeden strzał Milczarskiego, ale po dobitce musiał wyciągać piłkę z siatki.**

Słabnący Lech nie potrafił zerwać się do walki, a ŁKS zadowolony z wyrównania nie wykorzystał dogodnej sytuacji w 87 min. kiedy to trójka łodzian: Milczarski — Galant i Klimas uzyskała przewagę liczebną nad obrońcami kolejarzy, której nie potrafiła wykorzystać.

W jedenastce łodzian wyróżnili się: Tomaszewski, Drozdowski, a przede wszystkim Milczarski.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

T. Zawada i M. Nowicki w reprezentacji kraju na MŚ

W czasie odbywającego się w Zakopanem zgrupowania naszych szosowców przed mistrzostwami świata, które rozpoczną się 20 bm. w Liege, trener kadry narodowej podał nazwiska naszych zawodników, którzy wyjadą 15 bm. do Belgii. Oto nasi reprezentanci: **Szurkowski, Szozda, Kowalski Matusiak, Mytnik, Nowicki, Barcik i Zawada.** W rezerwie jest Boniecki. Tak więc w reprezentacji mamy dwóch kolarzy łódzkich, którzy wezmą udział w mistrzostwach świata.

Ostateczny skład naszej drużyny ustalony zostanie przez trenera Karola Madaja przed startem w Liege. Przypominamy, że tytułu mistrza świata w wyścigu indywidualnym broni **Janusz Kowalski.**

* * *

W okolicach Krakowa rozegrano wyścig drużynowy na dystansie 100 km. Zwyciężył zespół ZSRR w czasie — 2.02,12. Reprezentacyjna drużyna Polski zajęła drugie miejsce — 2.04.23. Drużyna jechała w składzie: Szurkowski, Szozda, Mytnik, Nowicki. Szurkowski miał defekt roweru co ujemnie wpłynęło na wynik walki.

* * *

Trzeci etap Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni rozegranego na trasie Lublin — Kraśnik (146 km) wygrał Karaś (Warszawa) — 3.24.40 przed Czają (Lublin) i Freinwaldem (Łotwa). Liderem wyścigu jest Bielski (Wielkopolska). (n)

* * *

Wczoraj w Głownie rozegrane zostały strefowe wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski.

W wyścigu juniorów na dystansie 96 km startowało 116 kolarzy 1. **J. Olszacki** (Społem) — 2.30, 2. A. Biskupski (LKS Zdżary), 3. S. Janowski (LZS Różyca), 4. R. Cieślak (Start Piotrków), 5. S. Czekański (Tramwajarz Łódź), 6. Harabia (Kielce), 7. J. Żurawski (Opocznianka), 8. M. Buczyński (Społem). Na 16 zawodników aż 14 zakwalifikowało się z okręgu łódzkiego do finału.

Nieco gorzej spisali się młodzicy, którzy walczyli na dystansie 69 km (startowało 98 kolarzy). 1. **T. Sasiuk (Lublin) — 1.46,15,** 2. Gadalski (Radom), 3. Jaguszewski (Społem), 4. J. Pawłowski (Społem), 5. Czypowa (Lublin), 6. Kasprzak (Włókniarz Łódź). Z okręgu łódzkiego do finału zakwalifikowało się 6 kolarzy. (n)

Skuteczne „suplesy" P. Kurczewskiego

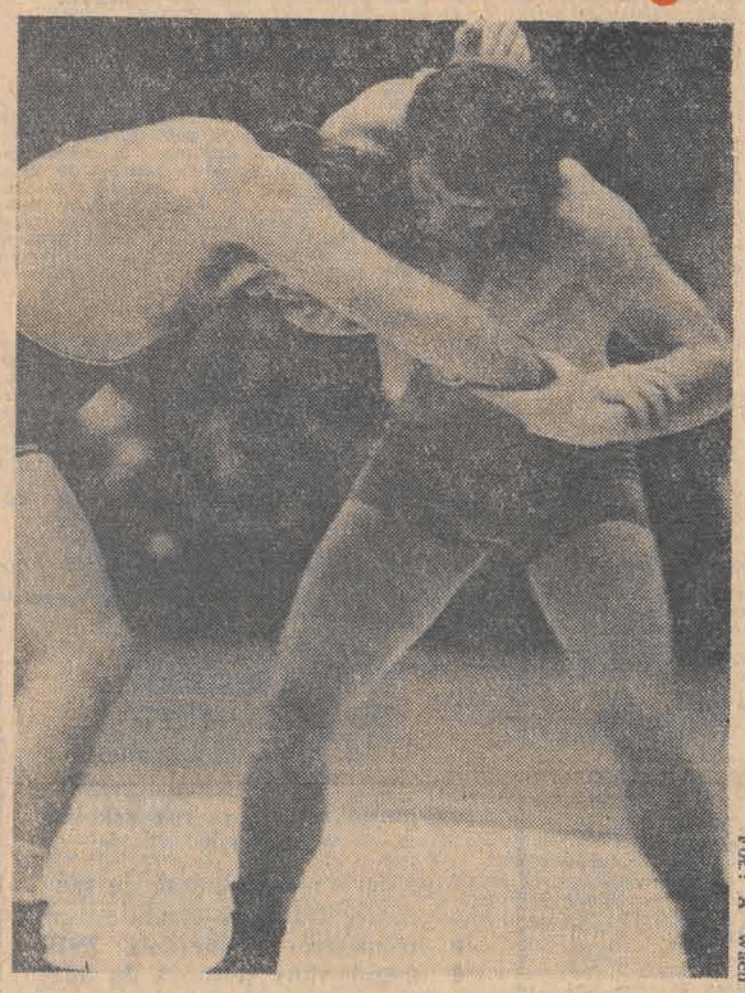

Fot.: A. Wach

W tegorocznym, trzecim już z rzędu międzynarodowym turnieju zapaśniczym w stylu wolnym o Wielką Nagrodę Łodzi wzięło udział 105 zapaśników z 12 państw. Tym razem poziom turnieju stał na wyjątkowo wysokim poziomie ze względu na start wybitnych zapaśników z: Mongolii, Kuby, ZSRR, Węgier, Turcji, CSRS, Bułgarii i Polski, którzy nadawali ton niemal we wszystkich kategoriach wagowych.

Wyniki były następujące:

waga do 48 kg: 1) O. Enthaiwan (Mongolia), 2) S. Stojanov (Bułgaria), 3) W. Olejnik (Polska). Kotowicz zajął 6 miejsce, a Kropp — 8.

w. do 52 kg: 1) Alibegaszwili (ZSRR), 2) W. Stecyk (Polska), 3) A. Oloy (Kuba). Kończak — 4, Kudelski — 5, Ratajczyk 7 miejsce.

w. do 57 kg: 1) Z. Żedzicki (Polska), 2) Dobrordżginidze (ZSRR), 3) I. Ażisov (Bułgaria). Misiak znalazł się na 9 miejscu, a Domański na 10.

w. do 62 kg: 1) Olażov (Bułgaria), 2) J. Ramos (Kuba), 3) Legaszwili (ZSRR). Łuczywo był 7, Filipowicz 8, a Mączyński 9.

w. do 68 kg: 1) J. Kocsis (Węgry), 2) Z. Oldow (Mongolia). Cieślak zajął 6, a Ćwikowski 7 miejsce.

w. do 74 kg: 1) A. Petrow (Bułgaria), 2) K. Stricov (Bułgaria), 3) Rostomaszwili (ZSRR). Lazar znalazł się na 4 miejscu, a Scigalski na 10.

w. do 82 kg: 1) Maragiszwili (ZSRR), 2) Michał Busse (Polska), 3) Istvan Kowacs (Węgry). L. Petro wywalczył 5 miejsce, Mazur 9, a Gawrysiak 11.

w. do 90 kg: 1) P. Kurczewski (Polska), 2) B. Morgan (Kuba), 3) Ismail (Turcja). Woliński był 5, a Kubera 6.

w. do 100 kg: 1) Chatuba (ZSRR), 2) Bojnmunh (Mongolia), 3) L. Lupe (Kuba). Kiełbowski zajął 4, a Żmudziejewski 7 miejsce.

w. do ponad 100 kg: 1) Modebadze (ZSRR), 2) Szemeredi (Węgry), 3) K. Flasak (CSRS). Kwiatkowski znalazł się na 5—6 miejscu, mając tę samą ilość punktów co Burek (CSRS) po 8.

Tylko dwaj zapaśnicy **P. Kurczewski i Modebadze** nie otrzymali żadnego punktu karnego. Polak obok reprezentanta ZSRR był najlepszym zapaśnikiem turnieju z tym, że reprezentant ZSRR stoczył trzy walki, a Kurczewski dwie, gdyż w trzecim pojedynku jego rywal został zdyskwalifikowany.

Nasi zawodnicy wypadli stosunkowo słabo. Przed mistrzostwami świata muszą szybko nadrabiać kondycję i braki techniczne.

Zawody były doskonale zorganizowane. Mamy jednak żal do Polskiego Związku Zapaśniczego. W tym samym terminie zorganizowano zawody, co prawda w stylu klasycznym, niemniej konkurencyjne, o Memoriał Pytlasińskiego w Warszawie. W przyszłości nie należy stwarzać tego rodzaju nikomu nie potrzebnej rywalizacji między miastami i przysyłania do Łodzi medali z turnieju warszawskiego, dodając dyskretnie, że jest to turniej o Wielką Nagrodę Łodzi. (ja, nie.)

GOŚCIE NAJLEPSI

Na kortach łódzkiego Startu rozegrano, zorganizowany staraniem działaczy tego klubu międzynarodowy turniej tenisowy. Uczestniczyło 58 zawodniczek i zawodników, w tym 17 tenisistów z: CSRS i Węgier. Nasi goście zaprezentowali tenis w dobrym wydaniu zajmując czołowe miejsca w turnieju.

W grze pojedynczej mężczyzn triumfowała dwójka Węgrów. Zwyciężył Bierkas przed Balaszem. Trzecie miejsce zajął Górszczak (Nadwiślan Kraków). W singlu pań najlepszą okazała się Liskova (CSRS) przed Woroń (Nadwiślan) i Tomsani (Węgry).

Debla męskiego wygrała dwójka z Węgier Bierkas — Torian, a wśród kobiet Tomsani (Węgry) — Millerova (CSRS), a grę mieszaną Woroń — Górszczak (Nadwiślan). W grze pocieszenia zwyciężył Z. Kałużny (Start).

* * *

Dziś na kortach Startu rozpoczną się pierwsze gry turnieju o wejście do II ligi. Startują zespoły: Stali (St. Wola), Górnik (Wieliczka), ŁTS (Łabędy) i Start (Łódź). Początek o godz. 9. Zakończenie turnieju we wtorek.

Zabrakło jednego punktu

Można chyba mówić o wyjątkowym pechu prześladującym żużlowców łódzkiej Gwardii, którzy mimo bardzo ambitnej walki, niestety, nie mogą wygrać nawet na własnym torze.

Wczoraj gwardziści przegrali różnicą zaledwie jednego punktu z silnym zespołem Stali z Rzeszowa 38:39.

Najwięcej punktów dla gości zdobył **Kniaź — 11**, Muźmiar — 7 i Matijan — 6, a dla Gwardii: **Banasiak — 9, Lalicki — 6, Żerdziński — 6** i Gortat — 5.

Fot.: L. Olejniczak

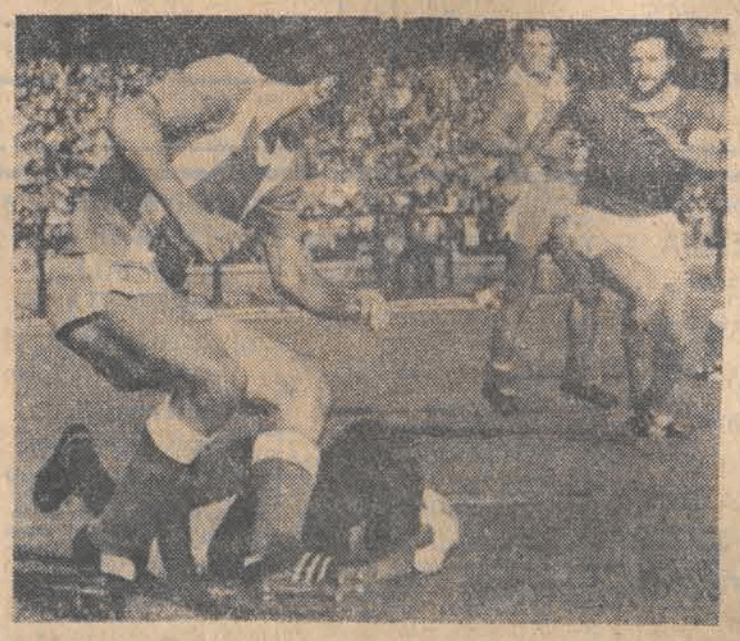

W SKRÓCIE

◆ I. Szydłowska i T. Malicki zajęli pierwsze miejsca w trzeciej rundzie łuczniczych MP rozegranych na torze Społem.

◆ Po zwycięstwie nad CSRS i porażce z Bułgarią I 62:68 (34:39) polskie koszykarki zajęły ostatecznie czwarte miejsce w międzynarodowym turnieju „Diana" w Jambolu (Bułgaria). Zwyciężyły koszykarki ZSRR przed Bułgarią i Francją.

◆ Świetną formę zaprezentowała biegaczka NRD — R. Stecher przebiegając na zawodach w Poczdamie 200 m w czasie 22,44.

◆ W lekkoatletycznym meczu w Zielonej Górze młodzieżowa drużyna Polski wygrała z CSRS 139:80 i przegrała z NRD 107:113. Dziewczęta zwyciężyły CSRS 75:60 i przegrały z NRD 58:77.

◆ Do finału gry podwójnej mężczyzn na tenisowych ME w Wiedniu awansowali Polacy J. Niedźwiecki — T. Nowicki pokonując renomowaną parę ZSRR — Metrewell — Kakulja 6:1, 6:4. Rywalami Polaków będą w finale Bułgarzy bracia Pampułowowie.

Mistrzem Europy został Metrewell. Pokonał on w finale B. Taroczego 1:6, 6:0, 4:6, 7:6, 8:6.

◆ Piłkarski puchar ZSRR zdobyła jedenastka Araratu (Erewań) pokonując w finale Zarję (Woroszyłowgrad) 2:1.

Burzyński wygrał pojedynek z Popowiczem

Widzew-Górnik 0:0

W trzecim swoim występie w gronie pierwszoligowych drużyn, piłkarze Widzewa zmierzyli się wczoraj na stadionie przy al. Unii z jedenastką zabrzańskiego Górnika. Spotkanie, które obserwowało prawie 20 tysięcy łódzkich sympatyków futbolu zakończyło się rezultatem bezbramkowym 0:0.

WIDZEW: Burzyński, Kubicki, Janas, Chodakowski, Możejko, Błachno, Pyrdoł, Dawid, Kostrzewiński (Benkes), Grębosz (Kowenicki), Gapiński.

GÓRNIK: Fischer, Kwaśny, Wieczorek, Bindek, Jonda (Gorzawski), Szołtysik, Deja (Kuczyński), Kurzeja, Popowicz, Szarmach, Gzil.

Beniaminek ekstraklasy stanął naprzeciw osławionej niegdyś licznymi sukcesami zagranicznymi drużyny. Niestety z tamtych lat pozostał jedynie „miłych wspomnień czar".

Jedenastce Szarmacha widzewiacy — podobnie jak w poprzednich dwóch meczach mistrzowskich — przeciwstawili ogromną ambicję i wolę walki. I to sprawiło, że przez kilkadziesiąt minut łodzianie skutecznie stawili czoła górnikom a momentami (właśnie dzięki nieustępliwej postawie i ofiarnej walce o każdą niemal piłkę) uzyskiwali nawet wyraźną przewagę. Szkoda jedynie, iż nie potrafili jej skutecznie wykorzystać. Podobnie, jak w poprzednich dwóch spotkaniach zawodnicy Widzewa przeprowadzali akcje ofensywne w zbyt wolnym tempie, uparcie forsując grę środkiem boiska, i stosując na przed polu bramki Fischera niepotrzebnie zasadę „stu podań". Ten styl walki odpowiadał całkowicie przeciwnikowi. Piłkarze Widzewa rozgrywali piłkę zbyt wolno, zapominali też o wychodzeniu na pozycje, co ułatwiało defensywie Górnika przechwytywanie większości podań.

Po pierwszych kilkunastu minutach równorzędnej gry i wzajemnego rozpoznawania się, podopieczni trenera Jezierskiego uzyskali nieznaczną przewagę. Już w 8 min. spotkania ostrym strzałem na bramkę Fischera popisał się Błachno. Dość dobre pozycje strzeleckie zmarnowali **Pyrdoł i Grębosz.** Obaj zbyt długo zwlekali z oddaniem strzału, ułatwiając obrońcom Górnika przechwycenie piłki.

W 24 min. po silnym strzale Gapińskiego piłka poszybowała kilkanaście centymetrów ponad poprzeczką. W minutę później próbkę swoich reprezentacyjnych umiejętności dał Szarmach. Jego silna „bomba" minęła jednak bramkę Widzewa. Natychmiastowa riposta Widzewa i Pyrdoł „sprawdził" Fischera. Kolejny kontratak Górnika zakończył się ostrym i zaskakującym strzałem Gzila.

W kilka minut później, zebrani na trybunach widzowie przeżyli spor ą porcję emocji. Obrońca Widzewa Możejko niefortunnie próbował zatrzymać szarżującego na bramkę Burzyńskiego Szarmacha. Sędzia zmuszony został do podyktowania rzutu karnego. Na szczęście dzielnie spisał się bramkarz Widzewa Burzyński, wyczuł intencję egzekutora Popowicza, ratując swój zespół od niechybnej utraty bramki.

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy zabrzanie próbowali zmienić niekorzystny dla siebie rezultat. Niestety, im też zabrakło polotu. Liczono przede wszystkim na szybkiego Szarmacha. Jednak widzewiacy konsekwentnie realizowali fragment taktycznego planu gry, polegający na „wyłączeniu" najniebezpieczniejszego zawodnika w drużynie Górnika.

Końcowy rezultat meczu nie krzywdzi, naszym zdaniem, żadnej z drużyn. W zespole Widzewa wyróżnili się obok bramkarza Burzyńskiego obrońcy: Janas i Chodakowski, w Górniku do najlepszych należał Szarmach, któremu dzielnie starał się sekundować Gzil oraz obrońca Wieczorek.

Obserwujący niedzielny mecz trener reprezentacji K. Górski powiedział m. in.:

— Obie drużyny dążyły do wywalczenia dwóch punktów. Dzięki temu obserwowaliśmy otwartą grę. Niestety widać było małą skuteczność strzelecką napastników. Stąd remisowy wynik meczu. Oglądałem Widzew po raz pierwszy w pierwszoligowych szrankach. W porównaniu do drugoligowych występów, wydaje mi się, że widzewiacy poprawili system gry ofensywnej, którą cechuje obecnie nieco większy rozmach.

W. WRÓBEL

* * *

- Lech — ŁKS 1:1 (0:0)
- Stal — Legia 6:0 (4:0)
- Polonia — Pogoń 1:0 (1:0)
- Ruch — Śląsk 1:2 (1:0)
- Stal (Rz.) — ROW 1:1 (0:0)
- GKS Tychy — Szombierki 3:1 (2:0)
- Widzew — Górnik 0:0
- Wisła — Zagłębie 1:0 (1:0)

TABELA

1. Wisła	5:1	4—1
2. Stal	4:2	8—2
3. Ruch	4:2	6—2
4. Pogoń	4:2	6—3
5. GKS Tychy	4:2	4—2
6. Stal (Rz.)	4:2	2—1
7. Legia	4:2	5—8
8. Widzew	3:3	2—3
9. Śląsk	2:2	2—2
10. ŁKS	2:4	3—4
11. Polonia	2:2	1—2
12. Górnik	2:4	0—3
13. Zagłębie	1:3	1—2
14. ROW	1:3	1—3
15. Lech	1:5	5—8
16. Szombierki	1:5	1—5

* * *

W wyniku losowania kolejnej rundy rozgrywek o piłkarski Puchar Polski w 1/16 finału ŁKS zmierzy się z Awią w Świdniku, a Włókniarz grać będzie u siebie z Szombierkami (Bytom). Mecze rozegrane będą 24 bm.

* * *

W towarzyskich spotkaniach rozegranych wczoraj padły wyniki: Start (Łódź) — Concordia (Piotrków) 3:1 (2:0), Czarni (Radomsko) — WKS Wieluń 4:1 (2:0), Lechia (Tomaszów) — Piotrcovia 0:5 (0:3).

Polki wicemistrzyniami Europy

Spory sukces zapisała na swym koncie reprezentacja młodych polskich koszykarek zdobywając na zakończonych w Hiszpanii ME juniorek drugie miejsce.

Nasze dziewczęta przegrały w finałowym decydującym spotkaniu z CSRS 48:53. Warto dodać, że w poprzednim pojedynku rozegranym w eliminacjach Polki zwyciężyły CSRS 63:56.

Na początek cztery zwycięstwa

Bokserzy Polski rozegrali pierwsze spotkanie towarzyskie w Montrealu. Mecz odbył się tylko w 6 spotkaniach. Polacy wygrali 4 pojedynki przez **A. Jagielskiego, Z. Kickę, J. Rybickiego i J. Kucharczyka.**

Walki przegrali Z. Pacuszka i T. Szybiński.

13 bm. w Springfield rozegrany zostanie oficjalny mecz Polska — USA. Do drużyny naszej w Chicago dołączyć mają: **A. Różnicki i M. Łuszczyński.**

II liga piłkarska

Do walki o mistrzowskie punkty wystartowała wczoraj II liga piłkarska. A oto rezultaty premierowej kolejki:

GRUPA PÓŁNOCNA

- Bałtyk — Zawisza 3:0 (1:0)
- Avia — Zagłębie 0:0
- Dąb — Motor 0:2 (0:1)
- Gwardia (K) — Stal Stocznia 1:2 (0:1)
- Jagiellonia — Olimpia 1:1 (0:0)
- Lechia — Polonia (W-wa) 2:0 (1:0)
- Polonia (B) — Arka 0:0
- Ursus — Stoczniowiec 5:0 (1:0)

GRUPA POŁUDNIOWA

- AKS Niwka — Stal (St. W) 0:1 (0:1)
- Gwardia (W-wa) — Sparta 3:0 (2:0)
- GKS (K) — Odra 0:0
- Korona (K) — Urania 1:0 (0:0)
- Zagłębie (L) — Piast 1:1 (1:1)
- Małapanew — Star 1:0 (0:0)
- Moto — Siarka 1:1 (0:1)
- Wisłoka — BKS 1:0 (1:0)

W tabelach w grupie północnej prowadzi Ursus przed Bałtykiem i Gwardią, a w południowej — ekstraligowiec warszawska Gwardia.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 206-95; ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-30. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 60 g. F-11